

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.25

Na prowincji

z przesyłką poczt.
za granicą**Numer pojedynczy**
Lwowie i na prowincji**15 gr.**BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Dobre i to.

=○=

Jednym z ważnych, a nie przez wszystkich docenianych należycie, problemów, które nasunęła reforma rolna, jest sprawa zabezpieczenia przed parcelacją dóbr ziemskich, należących do fundacji naukowych, oświatowych i dobroczynnych. Wszyscy bo wiem, znający się na rzeczy wiedzą — co zresztą wojna ponad wszelką wątpliwość udowodniła — że tylko te fundacje mają zapewnioną przyszłość i możliwość rozwoju, które byt swój opierają na własności nieruchomości.

W ustawie agrarnej z r. 1920 sprawa ta była postawiona jak najgorzej, gdyż dobra fundacyjne były zaliczone do tych, które w pierwszym rzędzie miały powiększyć zapas ziemi przeznaczonej na parcelację.

Aby nie dopuścić do powtórzenia tego fatalnego przepisu w nowej ustawie rolnej, interesowane instytucje, to jest Akademia Umiejętności, T. Wydział Samorządowy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Fundacja Skarbowska odbyły szereg konferencji, zredagowały wspólny, wyczerpujący memoriał i zawiozły go do Warszawy przez specjalną delegację, która przedłożyła postulaty fundacyjne posłom sejmowym, senatorom, referentowi ustawy o reformie rolnej p. Józefowi Makulskiemu i członkom Rządu.

Dzięki tym staraniom udało się uzyskać uchwalenie w Komisji reform rolnych w drugim i trzecim czytaniu szeregu poprawek, które wprawdzie nie stawiają kwestii tak, jak pożądana być powinna, to jest nie wyłączenia stanowczo dóbr fundacyjnych od parcelacji, w każdym jednak razie dają tym dobrom pewne zabezpieczenie ich majątków nieruchomości.

W myśl tych poprawek, majątki ziemskie, należące do instytucji naukowych i do fundacji, mogą być przez kazane Ministerstwu reform rolnych przez władzę państwową, której dana fundacja, względnie instytucja naukowa podlega, po wyłączeniu jednak gruntów, pozostających pod kulturą leśną, a nadających się ze względu na obszar na samoistne gospodarstwo leśne, lub pod wodami racjonalnie użytkowanymi.

O ile cel fundacji bez posiadania gruntów w naturze mógłby być zagrożony Ministerstwo reform rolnych, na wniosek zarządów instytucji naukowych lub fundacji i na podstawie opinii rzeczoznawców, uprawnione będzie w porozumieniu z właściwymi ministrami wyłączać od przejęcia i pozostawić instytucji naukowej, względnie fundacji obszar, jaki uznany będzie za niezbędny dla wykonania celów instytucji, względnie fundacji.

W wypadku przejęcia gruntów cel instytucji naukowej, względnie fundacji winien być zabezpieczony w sposób, który określi osobno ustawa.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie Ministerstwo reform rolnych będzie mogło nie obejmować tych majątków w całości lub w części, natomiast zarządzić oddanie ich w dzierżawę według następujących zasad:

TOWARZYSTWO OLEUM WE LWOWIE
BATOREGO 26.

POLECA BEZKONKURENCYJNE
OLEJE AUTOMOBILOWE
MARKI

CAROIL

W BLASZANKACH 2, 5, 10 I 20 LITROWYCH.
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

JEDYNA GWARANCJA PRAWIDŁOWEJ
PRACY MOTORU SAMOCHODOWEGO.

Obszary z majątków ziemskich, należących do instytucji naukowych, lub do fundacji, mogą być po podzieleniu na działki oddane, na mocy decyzji ministra reform rolnych w dzierżawę na terminy do lat 36 z prawem przedłużenia kontraktu, pobudowania na i z prawem pierwszeństwa do nabycia w przyszłości dzierżawionych działek, z tem zastrzeżeniem, że ustalony przez Okręgową Komisję Ziemską na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego czynsz dzierżawny będzie spłacany przez dzierżawców na rzecz zakładu naukowego, względnie fundacji.

Odstąpienie praw dzierżawnych nie może nastąpić bez pozwolenia Urzędów ziemskich.

Umowy dzierżawne, zawierane będą w imieniu zakładu naukowego, względnie fundacji, przez Okręgowy Urząd Ziemski w porozumieniu z państwową władzą nadzorczą i zarządem zakładu naukowego, względnie fundacji.

Wszelkie zastrzeżenia w zapisie zakładu naukowego, względnie w zapisie fundacyjnym prawa użytkowania dotyczących majątków ziemskich ustają z chwilą przeznaczenia tych majątków do wydzierżawienia, jak długo dzierżawa trwać będzie. Na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Okręgowa Komisja Ziemska ustali zasady i wysokość rocznego wynagrodzenia za czasowe pozbawienie prawa użytkowania. Tak określone wynagrodzenie,

które w żadnym razie nie może przekraczać rocznego czynszu dzierżawnego, osiąganego przez fundację lub zakład naukowy za grunty wydzierżawione z danego majątku ziemskiego, wypłacać będą osobom uprawnionym zarządy fundacji, względnie zakładu naukowego.

W ten sposób u czynników kompetentnych znalazła nareszcie zrozumienie zasada, stosowana w jaknajszerszej mierze w cywilizowanych krajach zachodnio-europejskich w Anglii, Francji i Włoszech, a także w Niemczech, że fundacje zasługują na życzliwej opiece Państwa, bo są instytucjami, które wyręczają je w wypełnianiu szeregu ważnych funkcji publicznych. Gdyby np. z powodu bezwzględnej parcelacji przestała istnieć Fundacja Skarbowska, która utrzymuje i kształci 400 do 600 sierót, cały ten ciężar spadłby na Państwo i odbiłby się ujemnie na budżecie, bo przecież Państwo nie mogłoby setek bezdomnych sierót wyrzucić na bruk.

Żywnym niepłonną nadzieję, że poprawki, uchwalone przez Komisję reform rolnych, zostaną również przyjęte przez Sejm i Senat. Dolożą do tego niewątpliwie starań przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, u którego postulaty fundacji i Akademii Umiejętności znalazły pełne zrozumienie.

W. L.

Wymiana oświadczeń między premierem a Kołem żydowskim.

Komunikat oficjalny.

Warszawa, 4 lipca (PAT.) W dniu 4 lipca p. prezes Rady ministrów Władysław Grabski przyjął w obecności podsekretarza stanu prezydium Rady ministrów dra Studzińskiego delegację Koła żydowskiego w osobach prezesa dra Reicha, sen. Truskiera i pos. dra Thona, dra Schreibera, Farbsteina, Kirschbrauna i Reizesa. Prezes dr. Reich złożył w imieniu Koła p. prezesowi Rady ministrów następującą deklarację:

Koło żydowskie stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i

mocarstwowych interesów państwa polskiego oraz konieczności jego wewnętrznej konsolidacji stwierdza, że zgodnie z temi zasadami będzie prowa dzić na terenie Sejmu politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową, „ochrony praw i interesów żydowskich“.

Pan premier Grabski odpowiedział na powyższą deklarację: „Oświadczenie Panów przyjmuję z pełnym zadowoleniem. Z mojej strony mogę Panów zapewnić, że rząd oczekiwac będzie ustalenia się polityki stronnictw żydow-

Engines

4585

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

skich w duchu uzgadniania jej z mocarstwowymi interesami Rzeczypospolitej, z wewnętrzną konsolidacją państwa oraz finansową i gospodarczą odbudową kraju, a ze swej strony rząd będzie poświęcał większą uwagę potrzebom ludności żydowskiej“.

Wreszcie odbył p. prezes Rady ministrów z przedstawicielami Koła żyd. rozmowę, poczem delegacja opuściła pałac Rady ministrów.

Przemówienie posła Reicha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo) Dziś o godzinie 5-ej premier Grabski przyjął delegację Koła żydowskiego.

Prezes Koła żydowskiego wygłosił przemówienie następującej treści:

Reprezentanci rządu odbyli szereg konferencji z przedstawicielami Koła żydowskiego, które doprowadziły do porozumienia. W konsekwencji tego, wyrażamy nadzieję, że zaspokojone zostaną zgodnie z konstytucją postulaty ludności żydowskiej w dziedzinie religijnej i kulturalnej, politycznej i gospodarczej i że ułatwiona będzie współpraca dla dobra i rozkwitu państwa, które wszystkim odłamom ludności, a także mniejszościom narodowym w państwie zamieszkałym, da możliwość zaspokojenia ich słuszych potrzeb. Koło żydowskie stało zawsze i stoi teraz na stanowisku państwowości polskiej i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i w myśl tych zasad pracować będzie rząd swoją polityką demokratyczną. Przejęte temi intencjami Koło żydowskie ma zaszczyt przedstawić następującą deklarację: (Tu następuje deklaracja, podana w komunikacie oficjalnym. — Red.)

Deklaracja rządu.

W odpowiedzi na to, p. premier odczytał w imieniu rządu oświadczenie, w którym zaznacza, że przyjmuje deklarację Koła żydowskiego z pełnym zadowoleniem, zaś co do samej rzeczy oświadcza, że oczekiwać będzie ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w stosunku do mocarstwowych interesów Państwa Polskiego, jego konsolidacji wewnętrznej i odbudowy gospodarczej; rząd zaś ze swej strony będzie poświęcał więcej uwagi potrzebom ludności żydowskiej pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym.

TEKST NOTY NIEMIECKIEJ DO FRANCJI.

Warszawa. 4 lipca. (AW.) „Kur. Warsz.“ donosi z Berlina, że niemieccy nacjonaliści wywalczyli dla siebie dalsze ustępstwa w sprawie tekstu noty do Francji. Nota ta wyraźnie odrzuca projekt wschodnich sądów rozjemczych i ich gwarancje. Gabinet Rzeszy zgodził się już na taki tekst noty.

Berlin, 4 lipca. (PAT.) Według zapewnienia Stresemanna odpowiedź na notę francuską ma być wręczona 13 lub 15 lipca b. r.

WAŻNY KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż. 4 lipca. (AW.) Rozpoczynający się w poniedziałek kongres socjalistyczny wzbudza powszechne zainteresowanie w kołach politycznych. Od postanowień jakie zapadną na tym kongresie zależą dalsze losy gabinetu Painlewego.

Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa marokańska i sytuacja skarbową. O ile w pierwszej sprawie możliwe jest dojście do porozumienia z rządem przez opracowanie formuły kompromisowej, podkreślającej, że Francja nie prowadzi w Marokku wojny zaczepnej, o tyle w drugiej sprawie są bardzo małe widoki porozumienia.

Socjaliści zaznaczają, że dalsze pozostawianie Caillaux na stanowisku ministra i plan finansowy przyjęty przez Izbę wbrew głosom socjalistów stawia Francję przed niebezpieczeństwem inflacji.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU ROK 1925/26.

5667

II. NAKŁAD

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 5-go CZERWCA 1925 ROKU zawiera rozkłady jazdy na polskich kolejach państwowych, kolejach zagranicznych i inne dane o komunikacji

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA KOLEI

Nakładem Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „R. U. C. H.“ Sp. Akc.

Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Katowice, Gdańsk.

Cena zł. 3.80 bez prawa pobierania dodatku i jest do nabycia za zł. 3.80 w księgarniach kolejowych

T-WA „RUCH“ S. A. na dworcach w całej Polsce i we wszystkich Księgarniach.

POZIOM WÓD WIŚLANYCH POD WARSZAWĄ.

Warszawa. 4 lipca (PAT.) Pisma donoszą: Przybór wody na Wiśle w obrębie Warszawy wzrasta. Dzisiaj o godzinie 6 rano podczas gdy poziom w Puławach wynosił 3'61 m. w Warszawie pod mostem Kierbedzia wynosił 3'80 m. O godz. 11 przedpołudniem woda, wzbierając szybko osiągnęła 4'2 m. Bulwary od strony Warszawy dzieli od wody wszystkiego około 15 cm. Brzeg Pragi, jakkolwiek jest silnie zagrożony, jednak nie wykazał nigdzie by woda tam wystąpiła. Woda płynie szybkością około 7'5 km. na godzinę. Sytuacja w Stokierkach polepszyła się o tyle, że jeszcze dzisiejszej nocy umocowano prowizorycznie usypany wał, dzięki czemu nie został on jeszcze podmyty przez spływające potoki. — Groźne wiadomości otrzymane z Karczewia, gdzie spodziewają się wystąpienia wody, lada chwila.

Na Złot Sokoli w Warszawie!

Poleca materiały na mundury, Koszulki amarantowe o trwałych barwach, 5628n
GOTOWE MUNDURY Z CZAPKAMI.
Wielki wybór sukna z fabryk krajowych i zagranicznych.
ZA GOTÓWKĘ i NA RATY!
ZENON GROCHOLSKI Lwów, Wałowa 9.
Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności. Telefon 30-30.

Optymizm p. Stresemanna co do konfliktu polsko-niemieckiego.

Warszawa. 4 lipca (AW.) Stereseman na konferencji dziennikarskiej wyraził nadzieję, że spór polsko-niemiecki będzie zakończony w najbliższym czasie. Konflikt między Niemcami i Polską ma charakter wyłącznie gospodar-

czy i cienia nawet politycznego nie można się w niej dopatrzeć. Niemcy potrzebne są Polsce a Polska Niemcom i dlatego wojna gospodarcza między temi państwami na dłuższą metę jest nie do pomyślenia.

Nota Niemiec do rządu S. S. S. R.

w sprawie skazania na śmierć studentów niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (G) Jak donoszą z Berlina, poseł niemiecki w Moskwie wystosował do rządu sowieckiego notę w sprawie skazania na śmierć 3-ch studentów niemieckich. Rząd niemiecki wyraża w owej nocie przekonanie, że sowieci nie wykonają wyroku śmierci. Nota nie żąda jednak ulaskawienia, twierdzi tylko, że rząd niemiecki nie uznaje absolutnie wyroków sądów sowieckich.

Wiedeń. 4 lipca. (PAT.) Wyrok śmierci wydany przez najwyższy sąd moskiewski na trzech studentów niemieckich wywołał w całym Niem-

zech olbrzymie wzburzenie. Zarówno prawica, jak i lewica są pod tym względem zgodne. Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu wyroku, tylko komuniści starają się bronić wyroku. Demokraci i socjaliści demokraci nazywają wyrok aktem zbrodniczego sądownictwa. Rząd niemiecki dał do poznania rządowi rosyjskiemu, że proces moskiewski musi doprowadzić do oziębienia stosunków między Niemcami a Rosją, jednak o zerwaniu stosunków dyplomatycznych rząd niemiecki wcale nie myśli.

Znów trzęsienie ziemi w Kalifornii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (G) Jak donoszą katastrofy było znów miasto St. Barz S. Francisco w Kalifornii nastąpiło nowe silne trzęsienie ziemi. Ośrodkiem

Abdul Kerim odrzuca propozycje pokoju.

Hiszpanja daje Riffenom autonomię. — Abdul Kerim żąda niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Paryża, że prasa tamtejsza podaje doniesienie z Madrytu, że Hiszpanja zaproponowała Abdul Kerimowi pokój.

Warunki hiszpańskie są następujące: Hiszpanja zgadza się zapłacić 4 miliony pesetów, uznać autonomię Riffenów pod suwerennością hiszpańską, zobowiązuje się zbudować port w

Alhucemas, oraz linję kolejową z Melilli do okręgu górniczego. Bogactwa mineralne w Marokku mają być eksploatowane przez Towarzystwo międzynarodowe.

Abdul Kerim warunków tych nie przyjął, oświadczając, że może podpisać tylko taki pokój, który mu zagwarantuje zupełną niepodległość

Sytuacja Francuzów w Marokko staje się krytyczną.

Paryż. 4 lipca. (AW.) Sytuacja na froncie marokańskim jest bardzo poważna. Od kilku dni trwają nieustanne ataki Riffenów w kierunku linii kolejowej Fez-Taza. Abd El Krim zmobilizował wszystkie rezerwy, a nawet ściągnął część wojsk z frontu hiszpańskiego, chcąc za wszelką cenę przeciąć powyższą linję kolejową. Francuskie wojska podtrzymywane skutecz-

nie przez szczerpy wierne Francji, powstrzymują skutecznie ofensywę. Na odcinku hiszpańskim wojska hiszpańskie dzięki osłabieniu sił przeciwnika zdołały znaczne przesunąć się w głąb kraju. 35 okrętów wojennych francuskich i hiszpańskich patroluje nieustannie wybrzeża marokańskie, zapobiegając kontrabandzie broni i amunicji

Rokowania o spłatę długów Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca (G). Jak donoszą z Waszyngtonu, w tamtejszych kołach politycznych uważają, że rokowania

francusko - amerykańskie w sprawie uregulowania długów wojennych rozpoczyna się z początkiem września. Za-

pewnniają tu również, że Anglia nie protestuje przeciw temu, by Ameryka dała Francji dogodniejsze warunki spłaty, takie, jakie przyznała poprzednio Anglii.

KAWA RIEDLA

MIN. SKRZYŃSKI O POLSKO-NIEM. STOSUNKACH GOSPODARCZYCH.

Berlin. 4 lipca (PAT.) Pod tytułem „Niema wojny gospodarczej z Polską“ zamieszcza „Diplomaticus“ w berlińskiej „Die Zeit“ wywiad z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim. Minister miał oświadczyć dosłownie co następuje:

Zupełnie niesłusznie mówi się o obecnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich jako o wojnie gospodarczej. Jedyne dla ochrony polskiego bilansu handlowego, który jest od kilku miesięcy pasywny i przez zakaz przywozu węgla z Polski do Niemiec jeszcze bardziej musiał ucierpieć, wydała Polska zarządzenia zakazujące przywozu niektórych towarów niemieckich bez specjalnego pozwolenia. — Krok ten jednak nie jest wcale krokiem nieprzyjacielskim ze strony rządu polskiego, nie dotyczy bowiem artykułów technicznych, elektrotechnicznych itd., które stanowią główną pozycję wywozu niemieckiego. Rząd polski proponuje, aby rząd niemiecki zgodził się na wywóz 350.000 ton węgla polskiego miesięcznie, co innemi słowy oznacza, że rząd polski pragnie uzyskać kartę wstępu na niemiecką drogę węgla. Rząd polski życzy sobie dalej wywozu do Niemiec mięsa, bydła i świń. Wreszcie gotów jest przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania. Przyznanie tej klauzuli ma bardzo daleką doniosłość gospodarczą dla Niemiec, jeżeli się zważy, że Niemcom przypadłoby w tym wypadku takie same korzyści, jakie zagwarantowała Polska w traktatach handlowych z Francją i Czechosłowacją. Na tej podstawie rokowania polsko-niemieckie toczą się obecnie dalej. Dowiaduję się właśnie że rząd niemiecki ma zamiar stosować daleko idące represje. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju rozporządzenie utrudni rokowania, leżące w interesie obu stron. Mam jednak nadzieję, że porozumienie zostanie osiągnięte. Nie będzie trudno o to porozumienie, jeżeli rząd niemiecki zbliży się do naszego stanowiska w sprawie węglowej i jeżeli delegacja niemiecka będzie miała tę samą chęć porozumienia, co polska.

Przedstawiciel „Berl. Zeit“ zauważył, że z wywiadu tego odniósł wrażenie, jakoby minister Skrzyński i poseł polski w Berlinie chcieli użyć swoich wpływów w celu uniknięcia wojny gospodarczej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu Mężowi i Ojcu **Adamowi Wierzechleyskiemu** jako i za piśmiennie przysłane słowa współczucia, serdeczne podziękowanie składają tą drogą w głębokim żalu pozostali **n5656 Żona i syn.**

PODZIĘKOWANIE.

Jasnie Wielmożnym Panom, Profesorowi Drowi **Hilaremu Schrammowi** Dyrektorowi Kliniki Chirurgicznej, Asystentom tejże Kliniki Drowi **Stanisławowi Laskownikemu**, Drowi **Adamowi Grucy** i Asystentowi Kliniki Wewnętrznej **Drowi Tyszcze**, za sumienne zbadanie, trafne rozpoznanie choroby, bezinteresowne przeprowadzenie operacji, jakoteż za troskliwą opiekę Zespołowi Kliniki, Koleżankom i Kolegom serdeczne „Bóg zapłać“ **n5684**
Zofia Kocowska stud. med.

ROZSTRZELANIE DWÓCH POLAKÓW W MIŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca (G). Jak donoszą z Mińska, bolszewicy rozstrzelali tam ks. M. Macewicza i Bol. Karpowicza, oskarżonych o szpiegostwo. Dowodów sąd nie posiadał żadnych, jednakże „Czeka“ wymusiła na nich torturami przyznanie się do czynów, nigdy nie popełnionych.

ZAJSZCIE NA POGRANICZU SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca (G). Jak donoszą z Łucka, dnia 26 ub. m. na odcinku granicznym w powiecie krzemienieckim o godz. 8 wiecz. został porwany przez zasadzkę żołnierzy sowieckich porucznik KOP. Maczyński. 28 ub. mies. rano oficer KOP. zwrócił się do posterunku sowieckiego, ażeby wywołał z pobliskiej placówki komendanta. Posterunek zamiast wykonać prośbę oficera, odpowiedział mu uśmiechem i drwinami i zachowywał się prowokacyjnie przez cały czas rozmowy. Wzburzony takim zachowaniem oficer, podniósł głos. Gdy zastępca sowieckiego komendanta zjawił się, porucznik zapytał go w formie kategorycznej, co zrobił z por. Maczyńskim. Zastępca sowieckiego komendanta odpowiedział na pytanie drwinami i ukrył się w pobliskich krzewach. Po chwili padł stamtąd strzał do oficera KOP.

Po paru sekundach ukazał się komendant sowiecki w towarzystwie dwóch agentów GPU. i oświadczył, że po kolei wypłacie i innych oficerów, a jednym z nich będzie i interlokutor.

Wobec tego oficer KOP. podniósł głos. O kilkaset kroków poza jego plecami ukazała się tyraliera żołnierzy KOP. Miała to być przestroga dla bolszewików, by znów nie targnęli się na polskiego oficera. Straż sowiecka pojęła ten manewr inaczej, gdyż, wybiegłszy z budynku placówki zaczęła strzelać w kierunku naszych żołnierzy.

Żołnierze ci byli podkomendnymi owego por. Maczyńskiego, którego porwali bolszewicy. Odpowiadając na strzały wpadli oni na terytorium sowieckie, a wówczas straż sowiecka rzuciła się do ucieczki w największym popłochu.

Budynek placówki został zdemolowany a potem spalony. Energiczna interwencja oficera zdołała powstrzymać żołnierzy od pościgu i skierować ich na terytorium polskie. Należy zaznaczyć, że budynki placówki sowieckiej odległe były od granicy zaledwie kilkanaście kroków.

DO POSŁÓW ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo) Prezydent klubu sejmowego ZLN. wzywa wszystkich posłów ZLN., aby na poniedziałek powrócili do Warszawy.

PRAWDOPODOBNY PRZEBIEG POGODY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G) Komunikat Warsz. Inst. Meteorologicznego na dzień 5 bm.: Temperatura bez zmiany. Znaczne wahania zachmurzenia. Słabe wiatry lokalne. Na południowym zachodzie możliwy drobny, przejściowy deszcz.

MIN ROLNICTWA UDAJE SIĘ DO MAŁOPOLSKI

Warszawa, 4 lipca (PAT.) Minister rolnictwa Janicki udaje się 5 bm. samą chodzą do Małopolski celem naocznego stwierdzenia rozmiarów szkód wyrządzonych przez powódź rolnictwu. P. minister będzie we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Krakowie i w szeregu miejscowości dotkniętych klęską powodzi. Powrót p. ministra jest spodziewany 10 bm.

Przemówienie premiera Grabskiego do delegacji Koła żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo)

W komunikacie wydanym przez Koło żydowskie czytamy, że deklarację rządu uzupełnił p. premier przemówieniem, w którym w tonie serdecznym stwierdził, że zagadnienie żydowskie zarówno samo przez się, jak i w szczególności pod względem układania się stosunków między społeczeństwem polskim, a żydowskim, jest niezwykle skomplikowane i dlatego dobrze jest, że dla rozwiązania tego problemu obie strony ożywione dobrą chęcią zrobiły pierwszy krok, który — premier ma nadzieję — będzie początkiem

nowej ery. Zwolna doszło się do przekonania że nie do utrzymania jest stan w którym jeden odłam ludności ciągnie korzyści z państwa z uszczerbkiem dla drugiego odłamu, pożądanym natomiast jest by wszyscy razem pracowali nad wzmocnieniem Państwa, które wszystkim zarówno ma służyć.

Na zakończenie p. premier oświadczył, że w myśl powyższych wywodów rząd wyda szereg zarządzeń mających stanowić pierwszy krok w zaspokojeniu potrzeb żydowskich w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i politycznej.

Oświadczenie premiera wobec prasy Zarządzenia w związku z porozumieniem zapadną na najbliższej Radzie ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo).

Posłuchanie delegacji żydowskiej u premiera trwało kwadrans, poczem bezpośrednio p. premier wyraził się wobec dziennikarzy o dokonywanym akcie w następujący sposób:

„Panowie chcieliby odeniem usłyszeć parę słów o tym akcie, który się dopiero co odbył. Z jednej i z drugiej strony dodano dot. tekstu deklaracji wstęp. Odeniem zostały dodane słowa, które przewidują, jak się te stosunki mają ułożyć w przyszłości. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzeniu Rady ministrów, na którym ustalony będzie szereg zarządzeń, że tak powiem, już dojrzałych i przygotowanych, a przez rząd wydać się mających w dziedzinie oświaty i kultury, oraz mających związek z życiem gospodarczym. To jest to, co będzie w najbliższych dniach załatwione. Następnie sprawy będą się załatwiać biegiem obustronnym.

Stosunek państwa do ludności żydowskiej i naodwrot stosunek ludności

żydowskiej do państwa, są to rzeczy, które wymagają twórczości życia i które życie samo wypełni treścią. O ile ludność żydowska będzie się przyczyniała do wzmocnienia siły i potęgi Państwa, to oczywiście nikt w Polsce nie będzie patrzył na dążenia ludności żydowskiej do rozwoju oświaty i kultury swojej — inaczej, jak przychylnym okiem. Dążenia zaś żydów do wzmocnienia własnego dobrobytu nie będą nikomu szkodziły, lecz będą czynnikiem potęgi samego Państwa. Przez te ścieżki zespolenie dobra naszego Państwa z dobrem ludności żydowskiej otworzą się i dla ludności żydowskiej dobre perspektywy i oczywiście Państwo będzie tej ludności przychodzić z wszelką pomocą.

Tak się rzecz przedstawia zasadniczo. Szczegóły będą ujawniane drogą komunikatu po posiedzeniach rządu, na których będą załatwione powyższe sprawy. Z drugiej strony my będziemy się dowiadywali o opiniach wyrażonych.

Polskie biskupstwo na G. Śląsku utworzone będzie we wrześniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Berlina, że dzisiejsza „Taegl. Rundschau“ donosi, że z kół dyplomatycznych,

z biskupstwo katolickie w Katowicach, które obejmie polski G. Śląsk, będzie ustanowione we wrześniu br.

==O==

S E J M.

Niski poziom dyskusji lewicowej.

Dlaczego pos. Smoła nie ukończył studiów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przedyskutowano paragrafy ustawy o reformie rolnej od 27-go do 45-go. Dyskusja stała naogół na bardzo niskim poziomie. Wypełniły ją mowy lewicy, przeważnie Wyzwolenia. Znać było, że chodzi tu wyłącznie o wywołanie odpowiedniego wrażenia wśród wyborców. Żadne rzeczowe argumenty nie były wysuwane.

Gdy przemawiał pos. Smoła, ktoś ze sali krzyknął pod adresem pos. Staniszkisa: „Winszujemy panu ucznia!“ — na co pos. Staniszkis odrzekł, że „uczeń ten nie doszedł do drugiego kursu...“ Na to odparł pos. Smoła, że „nie doszedł dlatego, bo studenci są wybredni i nie chcą słuchać nudnych rzeczy“.

Otóż cała dyskusja prowadzona

przez lewicę stała na poziomie umysłowości studentów, którzy nie chcą słuchać nudnych rzeczy i zadowalają się frazesami.

ZLN. wniosł poprawki, z których najważniejsze przewidują możliwość odwołania się właściciela majątku, alboważ prezesa komisji szacunkowej od nieodpowiedniego oszacowania i żądania oszacowania majątku według rzeczywistej wartości.

Warszawa, 4 lipca. (PAT.) Dalsza dyskusja szczegółowa nad ustawą o parcelacji i osadnictwie zaczęła się od art. 27. W dyskusji zabierali głos posłowie Smoła, Poniatowski, Staniszkis, Pluta, Niski (PPS.), Żółtowski, Kowalczyk (PSL.), Marian Malinowski (PPS) Dubrownik i Malinowski (Wyzw.).

Po przerwie zabrał głos w sprawie formalnej pos. Rudziński i nawiązując

Herbata RIEDLA

do incydentu jaki się wydarzył na piątym posiedzeniu Sejmu w związku z niepoddaniem pod głosowanie przez przewodniczącego wicemarszałka Pluciskiego wniosku Wyzwolenia o głosowanie nad ustawą działami, postawił następujący wniosek formalny: Sejm uważa za konieczne, aby dalsze jego posiedzenia, a więc i najbliższe posiedzenie poniedziałkowe miały charakter zwykły tj. posiadały wszystkie normalne uprawnienia do powzięcia uchwał. W tym celu Biuro sejmowe wezwie wszystkich nieobecnych posłów na najbliższe posiedzenie poniedziałkowe.

Na powyższe stwierdził marszałek Rataj, że osobiście jako członek konwentu seniorów stoi na stanowisku, iż wniosek formalny mógł być i powinien być poddany pod głosowanie skoro panowie posłowie tego się domagali. — Kancelaria wezwie posłów Sejmu na posiedzenie poniedziałkowe. Każde posiedzenie jest normalne i nie ma posiedzeń pozaregulaminowych. Mogą być tylko pewne odchylenia, o ile wszystkie kluby zachowują wobec siebie lojalność i koleżeńskość.

W dalszym ciągu dyskusji nad ustawą o reformie rolnej p. Świecki zajmował się art. 31, normującym kwestię wynagrodzenia za majątki przymusowo wykupione. Artykuł ten postanawia, że wynagrodzenie to będzie uiszczane listami 5 proc. renty ziemskiej w złocie, według kursu ustalonego corocznie przez ministra reform rolnych, nie niżej 70 proc. nominalnej wartości. Pos. Świecki twierdził, że artykuł ten podważa do reszty zaufanie wierzących zarówno wewnątrz jak i poza granicami kraju. Mówca pragnie iść w kierunku kompromisu i zgłasza poprawkę, aby na życzenie właściciela wynagrodzenie to mogło być uiszczane w połowie w gotówce.

W dalszym ciągu posiedzenia dyskutowano kolejno art. do 45 włącznie. Do art. tego przemawiał poseł Kordowski, który dowodził, że artykuł ten tworzy źródło dochodów nieuczciwych dla pewnej kategorii ludzi. Przy tej sposobności poruszył mówca sprawę posła Makulskiego. Wywołało to ostre sprzeciw na ławach Piasta i bicie w pulpity. Wicemarszałek przerywa posiedzenie. Po przerwie poseł Kordowski kontynuuje swoje przemówienie. — Po przemówieniu pp. Ilkowi i Bittnera, odroczone posiedzenie do poniedziałku, 6 b. m. godz. 10.30 rano.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NAJLEPSZA SPOSOBNOSĆ WZBOGACENIA SIĘ GŁÓWNA WYGRANA 350.000 złotych

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000 i t. d. 5506

Co drugi los wygrywa Losy Polskiej Państwowej Loterii klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6. Ciągnięcie już 8 i 9 lipca br. Ceny losów: ćwiartka 32 zł., połówka 64 zł., cały 128 zł. — Zamówienia listowne załatwia się odwrótną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.

4855n Niniejszem zamawiam

losów ćwiartek „ 32—

losów połówek „ 64—

losów całych po Zł. 128—

Należność złotych uiszcze po

otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

przez firmę mi przysłanym.

Imię i nazwisko

Miejscowość i bliższy adres

Przegląd prasy.

Niemcy są jak najlepszej myśli i oddają się jak najbardziej zawrotnym nadziejom, uważając i powtarzając sobie ciągle, że czas pracuje dla Niemiec a przeciw Francji.

P. Stronowski w „Warszawiance” szukając źródeł tego niemieckiego podniecenia radosnego znajduje je w tem, że Niemcy rozglądając się po szerokim widnokręgu światowym, znajdują, iż tu i ówdzie chmurzy się i z tych chmur widać sobie pewne korzyści.

„P. Bernhard — pisze w „Voss. Ztg.” — chce zapomnieć o pewnych szczególnych przeżyciach niemieckich i utopić je w ogólniejszym zamieszaniu:

— Coraz wyraźniej okazuje się, że wojnę przegrała cała Europa...

Zaburzenia w Chinach, ręka Sowietów, niepokój w Anglii, oto jedna gratka za drugą.

P. Georg Bernhard maluje dużemi pociągnięciami:

— W tej chwili istnieją w świecie dwie tylko tradycyjnie ustalone polityki zagraniczne: rosyjska i angielska. Bez względu na to, czy w Moskwie siedzą u steru z ramienia cara bałtyccy baronowie i potomkowie istotnie rosyjskich rodów książęcych, albo też czy rewolucyjni potomkowie rodów sarmackich i żydzi z Mińska, Pińska czy Warszawy prowadzą politykę, wszyscy oni muszą robić to samo, co mianowicie wynika z zadania: Rosja winna zostać przodującym mocarstwem Azji. Walka rosyjskiej polityki zagranicznej na długą metę musi być skierowana przeciw Anglii, która oświadczyła się przeciw Rosji...

I tu się zaczynają rozumowania przeplatane bałamuctwami a krótko streszczające się tak:

— Anglia, szczególnie pod wpływem Donmijów, musi zająć się więcej polityką światową niż europejską. W Europie pragnie tylko mieć pokój i chce pociągnąć Niemcy ku Zachodni. Europie układem zabezpieczającym czyli chce je odciągnąć od Sowietów. A Rosja źle na tem nie wyjdzie, jeśli Niemcy zasiadą w Lidzie Narodów i w Radzie Ligi.

Rzecz jest jasna. Niemcy, które w r. 1918 i 1919 chciały utopić swą kłeskę w grozie załamania bolszewickiego w Europie, teraz chcą ją topić w wielkich wylewach światowych. Oprócz tego, jak przed wojną światową, chcą grać i na Anglię i na Rosję równocześnie. Trudno przypuszczać, by im się to udało.

WŁODZIMIERZ YOUNGA

b. właściciel dóbr, b. wicemarszałek powiatu przemyskiego

ur. w r. 1837, zasnął w Panu zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go lipca 1925 r. Eksportacja zwłok na Dworzec Główny z domu żałoby przy ul. Listopada 1. 40., odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lipca 1925 r. o godzinie 10-tej rano. Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Nowym Mieście nastąpi we wtorek dnia 7-go lipca 1925 r., o godz. 12-tej w południe. 5676

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy s. p. Zmarłego odbędzie się we Lwowie w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w piątek dnia 10-go lipca 1925 r., o godz. 8-mej rano oraz równocześnie w kaplicy rodzinnej w Trzcieniu.

Z racji wzrastającego antagonizmu angielsko - rosyjskiego, co stwarza dla nas szczególnie korzystną koniunkturę w polityce światowej „Kurjer Poznański” dochodzi do wniosku

„iż zatarg rosyjsko - angielski wchodzi obecnie w okres niezwykle poważny i tem samem znacznie większy niż kiedykolwiek wywiera wpływ na całokształt polityki międzynarodowej.

Tak, jak się stosunki rozwinęły, Anglia stała na rozdrożu: Albo odciągnąć Rosję i zniszczyć ją względnie zniszczyć bolszewizm, albo też narazić się na zniszczenie imperjum. To bowiem, co się obecnie dzieje w Chinach, może jutro zacząć się w Indiach, w Egipcie i wogóle w Afryce. Zresztą mieliśmy już dowody i przykłady, że ręka Sowietów nie próżnuje w tych krajach.

Politykę sowiecką charakteryzuje w ostatnich czasach bardzo wyraźnie zwrot ku Azji. Grają w tem niewątpliwie rolę również stare względy rosyjskiej polityki państwowej, która posiada dawną polityczną tradycję azjatycką. Niemniej polityka sowiecka — z natury rzeczy — posiada bardzo silny podkład rewolucyjno - socjalny, i celem jej nie prze stało być ani na chwilę wzniecenie rewolucji ogólnie - światowej. — Wy tężony okres prób uczynienia tego w Europie nie powiódł się, i dlatego dzisiaj polityka azjatycka Sowietów jest próbą zrobienia tego w Azji, czego nie udało zrobić w Europie i w ten sposób via Azja podjęcie głównych mocarstw europejskich.

Pozatem oczywiście polityka sowiecka nie rzeka się zgoda oddziaływania na wewnątrz krapów europejskich, i to po części wprost przez organizacje komunistyczne i terror, a po części przez umiędzynarodowiony wpływ na radykalne partie lewicowe, tak n. p. w Anglii przez Labour Party, a zwłaszcza przez radykalizujące się związki zawodowe. Te ostatnie, jak wiadomo, postanowiły dążyć do utworzenia nowej międzynarodówki z

włączeniem związków rosyjskich, co oznaczałoby oczywiście cios dla międzynarodówki amsterdamskiej.

Anglia tedy siłą rzeczy wysuwa się na front przeciwników Bolszewii. Polityka jednak, którą prowadzi w Europie, i która niewątpliwie dyktowana jest koniecznością zyskania wolnych rąk poza kontynentem, nie zupełnie prowadzi ją do celu.

Jeżeli bowiem polityka paktu ma rzeczywiście odciągnąć Niemcy od Sowietów i wciągnąć je w kombinację mocarstw zachodnich, to nie należy zapominać głosów niemieckich, oświadczających, iż żadna wogóle polityka nie może Niemiec odwrócić od Wschodu Europy, i że żadna polityka nie może również pokłócić Niemiec z Rosją. Niemcy, nawet w razie, gdyby zawarcie paktu doszło do skutku, nałożyłoby jego zobowiązania z niewątpliwą nieszczerością, i zażądałoby przedewszystkiem takich rekompensat, których Anglia daćby im nie mogła, choćby z uwagi na to, że nie jest Zagłobą, a Polska nie jest Niderlandami. Polityka angielska odciągająca Niemiec od Rosji na niezbyt pewnych jest więc oparta podstawach, a polityka angielska wogóle wkracza w okres trudności, które tylko przy największym wysiłku i zrzeczności będzie mogła zwalczyć.

* * *

Stosunki sowiecko - niemieckie rozpatruje w jednym z ostatnich swych artykułów „Temps”. Przypomniawszy że traktat w Rapallo stał się zaczątkiem współpracy niemiecko - rosyjskiej i że bolszewicy nie unikają współdziałania z obecnym reakcyjno - monarchistycznym rządem berlińskim „Temps” pisze:

„Niema w tem nic nowego. Komuniści rosyjscy chcieliby dzisiaj, bezwzględnie, posługiwać się reakcją niemiecką dla wywołania rewolucji powszechnej, tak, jak w r. 1917 Niemcy posługiwały się dla zwycięstwa swego imperjalizmu, rewolucją rosyjską, oddzielając Rosję od swych

sojuszników. Perfidna kalkulacja niemiecka szuka takiego rozwiązania politycznego swych rachub, któreby dało streścić się w taki sposób: Niemcy górują nad Rosją i kolonizują ją na swój rachunek, bolszewicy mogą się łączyć ze zrewolucjonizującą Niemcy. Nie trzeba wiele śledzić, aby dostrzec na czyje dobro wyjdzie taka polityka”.

I wykazawszy następnie, że rząd Sowietów widzi w każdym poczynaniu dla utrzymania pokoju ukutą broń przeciw sobie, że tego rodzaju pojmowanie rzeczy wyklucza jakiegokolwiek nawiązanie stosunków z państwami cywilizowanymi, „Le Temps” daje przykłady:

„Rząd Sowietów pozbawił Rosję lojalnych wysiłków, dążących do utrzymania trwałego pokoju; nigdy on nie przestawał zaznaczać swego wrogości stanowiska wobec Ligi Narodów. Zdaniem jego, Liga i wszelka praca nad pokojem dążą jedynie do skonsolidowania międzynarodowego kapitalizmu, że więc obowiązkiem Sowietów jest zwalczanie takiego stanu rzeczy. Z takimi pojęciami spraw, Sowiety deklarują się jako wrogowie wszelkiej zorganizowanej społeczności politycznej”.

Cytuje dalej „Le Temps” z „Izwestii” mowę Frunzego wobec kół zajętych organizacją armii sowieckiej, mowę, która podkreśla, że konieczność wojny jest nieuniknioną, że ta przyszła wojna będzie wojną dwóch systemów, ekonomicznego i socjalnego.

„Nasze armie — powiedział Frunze — będą biły się nie o zawładnięcie jakimikolwiek terytoriami, lecz o obronę rewolucji przeciw wrogom proletariatu”.

„Wywołać wojnę — dodaje „Le Temps” — oto cała formuła rewolucjonistów, którzy mienią się być pacyfistami, wrogami militarystom, wóczas, gdy ich organizacja jest niewybitniejszą militarną.

Być może, że rozwijając takie teorie bolszewicy pragną odwrócić uwagę mas z pod ich knuta, na bankructwo swego programu i swoich doświadczeń... Lecz nie są oni w stanie postawić oporu wielkiemu dziełu zbliżenia narodów, doskonale pojmujących i widzących swoje interesy moralne i materialne”.

Czy we Francji niechęć do Rosji zagrażającej głównie imperjum angielskiemu weźmie górę nad niechęcią do Niemiec — oto pytanie, które kryje w sobie dla Polski i dla wszystkich nowo powstałych państw narodowych Europy środkowej wiele bardzo niepokojącej treści.

Zastępca.

Ks. Józef i pani Lebrun.

==

Gdy latem roku 1792-go pani Elżbieta Vigee-Lebrun zjechała po tryumfach paryskich i rzymskich do stolicy naddunajskiej sława jej stała u zenitu. Z przesadą właściwą ludziom 18-go wieku zwano ją madame Van Dyck i madame Rubens, a chociaż w mistrzostwie pędzla równać się z nimi nie mogła, prześcignęła ich niechybnie ową niezwykłą, doczesną popularnością. „Żyć to znaczy malować” było dewizą artystki, o której płodności niezwykle świadczy ośmset blisko plócien, zdobiących dziś galerie i zbiory prywatne w całej Europie. Królowę Marię Antoninę malowała coś ze trzydzieści razy, a wszystkie inne głowy koronowane — nie wyłączając Stanisława Augusta — nie mogły doczekać się chwili, w której uwieczni je przyjemnie genialny i genialnie przyjemny talent malarski. Papież Pius VI. wstępując w ślady ojców św. z epoki renesansu daremnie wyrażał życzenie, aby i jego także nie ominęło. Kapryśna artystka nie chciała żadną miarą wdziąć w czasie malowania welonu, jak tego wymagał obyczaj watykański.

W czasie dwuletniego pobytu w

Wiedniu nie brakło nowych modeli. W okresie terroru skupiły się tu resztki arystokracji francuskiej, zaś obok zbiegów z pod gilotyny znaleźli się też zbiegowie z pod Konstytucji 3-go maja i Targowicy. Katalog świetnych dzieł artystki powiększył się tedy o nową setkę portretów, wśród których był i ks. Adam Czartoryski (dziś w zbiorach Łańcuckich) i ks. marszałkowa Lubomirska (dziś w ordynacji przeworskiej) i długi szereg innych.

Gdy tout Vienne skwapliwie oblegała pracownię malarki i sypie złotem w owczym pędzie, jest przecież ktoś, bardzo tu znany i kochany, kto jednak nie da się namówić żadną miarą. Urządzono właśnie wielkie przyjęcie na jego cześć. Na wieczorze obecna jest pani Lebrun. Zebrane damy uderzają w prośby i błagania, aby znakomity gość przecieć dał się namówić i zgodził się na pozowanie sławnej artystce, która go uwieczni tak, jak na to zasługuje. I pani Lebrun namawia także. Podoba jej się ten przepysny w sylwecie, efektowny w barwie model. Ma granatowy uniform, biały kolet, różowe wyłogi i żółtą westę, uczesanie wprawdzie jakobińskie i przeziera przez nie łysina, lecz za to jakież romansowy z wejrzenia!

Model odmawia jednak stanowczo i rzuca słowa krótkie, wymowne:

— Przedtem chcę jeszcze kilka bitew wygrać, zanim się dam portretować pani Vigee-Lebrun!

Kto był tym jedynym opornym, wymieniać właściwie nie potrzeba. Bo któżby inny mógł być z Polaków w Wiedniu, jeśli nie — ks. Józef Ponia-towski.

Co prawda artystka dała się, jak to się jej często zdarza, uwieść pamięci i umieściła tę scenę wpośród wrażeń petersburskich. Tymczasem z porównania dat i całej sylwetki wynika, że tylko w Wiedniu, zimą r. 1793 mogła poznać pieszczonego ulubieńca creme'y austriackiej.

Że zaś nie chciał się dać teraz portretować heros, tak dawniej przepadający za pięknym konterfektem i z taką chęcią pozujący malarzom — nic dziwnego. Już to nie był ten sam Pepi, który się chętnie sztychował i mniaturował dla „siuprasy” dam. Dziś nie stać go było na to przyjemne, różowawe l'air, w jakim uwieczniała swe modele artystka. Siedział tu w Wiedniu, wygnaniec, oderwany przemocą od ukochanego wojska, banita ścigany nienawiścią Szczęsnego, wyszczepiony z ojczyzny przez Targowicę.

Inny mu się wydał Wiedeń teraz, inny, niż przed laty, gdy pełnym haustem pił z pułahu wesołego życia, kochany przez panie, uwielbiany przez viveur'ów, malowany przez artystów.

Teraz nie stało już druha najlepszego Karola de Ligne, który zginął pod Sabaczem, nie stało i Lolinetty Thun, w której naprawdę się kochał i byłby wziął za żonę, gdyby nie surowa racja stanu i wola St. Augusta, („Wyznaję, że gdyby na mnie zaczęła i gdybym był niezależnym, znalazłbym w niej ustalenie losów swoich” — pisał wtedy). Ale Lolinetta czekać nie mogła i wyszła, niedawno właśnie, za lorda Gifforda.

Zawsze jednak czuł się ks. Józef w salonach Grabenu, u tych Kińskich, Lichnowskich, Thunów, Razumowskich i Lichtensteinów, jak w domu. Z Kińskiej urodzony, i niemal z każdym z austriackich modeli p. Lebrun skuzynowany. W tym czasie także słał listy stryjowi i królowi: „Życie moje tutaj byłoby dosyć spokojne i szczęśliwe, bo nie słysząc o niegodziwościach, które się w Polsce robią, cieszę się nadzieją, że może teraz sytuacja W. K. Mości mniej jest przykra”.

A inni tak o nim pisali do Warszawy: „książę zdrów tu bardzo dobrze, kochany generale, bardziej niż przedtem. O nim tylko w Wiedniu mówią, na niego tylko, zdaje się, iż Wiedeń patrzy cały”. Honorowany był powszędą. Stary Kaunitz przyjął najgrzeczniej a feldmarszałek Lascy rzekł doń: — „Mam ukontentowanie wi-

SPRAWY SZKOLNE.

Telefon w szkole.

—o—

We wszystkich szkołach średnich we Lwowie zaprowadzono niedawno telefony za pieniądze, składane przez rodziców, tytułem wpisowego. Nowość ta zasługuje na uwagę, świadczy bowiem o znacznym postępie naszej szkoły w różnych dziedzinach. Telefon ułatwia przedewszystkiem administrację szkolną, bo tercjani lub dyrektor nie muszą biegać do kominiarzy, warsztatów wodociagowych, zakładu czy szczenia itp., można też krótko i łatwo załatwiać różne sprawy drobniejsze z władzami lub innymi zakładami; najwazniejsza jednak rzecz: w razie nieszczęśliwego wypadku można natychmiast wezwać Pogotowie ratunkowe, czy ogniowe. Zdarzyło się bowiem niedawno, że chłopiec zламаł nogę o godz. 8 rano, a Pogotowie przybyło dopiero o pół do 10, bo tercjan nie znalazł telefonu w pobliżu i gonil aż na stację ratunkową pieszo.

Telefon pozatem może w wychowaniu odegrać inną rolę, zwłaszcza gdy sieć telefoniczna bardziej się rozbuduje. Wychowawcy będą mogli porozumiewać się z domami rodzicielskimi bez żadnego trudu w sprawach zachowania się uczniów, postępu w nauce, usprawiedliwiania nieobecności. Niestety myśl została spaczona już w samem założeniu przez to, że aparaty pomieszczono w gabinetach dyrektorów. Rozumieją oni, że telefon jest oddany do ich własnego użytku, a nie do użytku grona. Chce nauczyciel telefonować — musi na to uzyskać pozwolenie dyrektorskie, zazwyczaj zaś spotyka się z odmową: „Panie, ja muszę pracować, a pan mi przeszkadza”. — Uwaga słuszna, ale po co właśnie dyrektorzy umieścili aparaty w swych gabinetach? I jaką wartość praktyczną ma telefon, gdy np. dyrektor wyjdzie z zakładu i zamknie swój gabinet? W razie wypadku trzeba chyba wyłamać drzwi, by dostać się do telefonu i wezwać pomocy czy to straży ogniowej, czy lekarskiej.

Nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie wszystkie wogóle szkoły we Lwowie będą miały telefony. Sprawę używania telefonu należy zawczasu wyświecić i zdecydować, czy aparat należy wyłącznie do dyspozycji dyrektora, czy do całej szkoły, a więc i do dyspozycji grona. Jeśli tylko dla wygody samej dyrekcji, to zgoda, ale niechby w budynku był drugi aparat dla grona.

(kr.)

dzień i witać żołnierza, który narodowi swemu zrobił honor”.

Opinię o popularności ks. Pepi w towarzystwie potwierdza też pani Lebrun. I tak pisze:

„W chwili, kiedy poznała ks. Józefa, mógł liczyć 25 do 27-miu lat. Jakkolwiek czoło świeciło mu już łysina, miał przecież twarz niezwykle piękną. Regularne rysy ujawniały dobroć i szlachetność duszy. W ostatniej wojnie z Turkami, okazał także wojskowe talenty, że cała opinia widziała w nim sławnego wodza, a ja nie mogłam wydziwić się, że w tak młodym wieku można już mieć tyle sławy. Rozrywali go sobie skwapliwie na przyjęcia i uczyli”.

Dał jednak rekuzę pani Lebrun i odpowiedział prześlicznie. „Wpierw muszę kilka bitew wygrać!...” Bitew naturalnie z Targowicą i z Moskalami. Całego smutnego sensu i całej ślicznej tęsknoty tej odpowiedzi nie pojęła naturalnie Francuzka, która notując te słowa z zachwytem, uważa je tylko za dowód wielkiej skromności księcia. I nie kryje zdumienia, jakie w niej wzbudził ten przepysny, bayardowski gest.

Portret ks. Józefa przez arcymalarzka nie doszedł do skutku. Szkoda, bo zapewne byłby najświetniejszym z wszystkich wizerunków wodza.

Ikonaografia ks. Józefa straciła na tem wiele, zato zyskała — legenda.

Stanisław Wasylewski.

Trocki i nadzieje niemieckiego pan-europejczyka.

Pan Ryszard Coudenhove-Kalergi, znany propagator idei paneuropejskich Stanów Zjednoczonych, przytem jednak nienajgorszy syn Germanji, wydał ostatnio książkę, zatytułowaną „Polityka światowa 1924”, interesującą zarówno ze względu na śmiałość rozległych syntez i uogólnień, jak i ze względu na to, że poglądy tego niemieckiego paneuropejczyka podzielane są niewątpliwie przez szereg wpływowych osobistości i organizacji pacyfistycznych a zatem posiadać mogą także aktualne znaczenie polityczne.

Bez względu jednak na możliwe praktyczne znaczenie wywodów p. Kallergi, warto zapoznać się z niemi głównie właśnie ze względu na oryginalne w wielu wypadkach uogólnienia a także założenia, które wedle sugestji autora są przedewszystkiem kulturalne i etyczne a dopiero na dalszym planie polityczne.

W r. 1924 dokonano się zatem przesunięcie punktu ciężkości polityki światowej z Europy do Azji, z Atlantyku na Pacyfik. Przyczyną tego przesunięcia stało się z jednej strony coraz większe rozdarcie Europy, z drugiej zaś wzrastająca konsolidacja Azji. Wskutek zdecydowanego zwrócenia się w tym roku Rosji do Azji, co znalazło swój wyraz w porozumieniu Rosji z Japonią i Chinami, nabiera coraz realniejszych kształtów idea azjatyckiego bloku narodów, sięgającego od Bałtyku do morza Chińskiego, najsilniejszego liczbą ludzi i stojącego przed nieogarnionymi możliwościami rozwoju. Bogactwami i potęgą ustępowałby taki blok tylko blokowi anglosaskiemu. W ten sposób zaś powstałby nowy polityczny system sił na ziemi: wschód i zachód zwrócony przeciw sobie. Ten podział świata w olbrzymich rozmiarach powtarzał podział Europy, który w r. 1914 doprowadził do wojny.

Groźba takiego podziału świata zastaje Europę w biernej roli statysty. Europa jako potęga światowa nie istnieje mimo, że utrzymuje większą armię, aniżeli reszta świata. Przyczyną upadku wpływów i znaczenia Europy jest jej „małość” i ślepotą. Podczas gdy Rosja uważa całą kulę ziemską za obiekt swej polityki zagranicznej, to Francja niema nic lepszego do roboty jak całą swą uwagę skupiać na... Renie a Niemcy na Wiśle. W ten sposób zarówno Francja jak i Niemcy same rezygnują z udziału w rozstrzygnięciach o losach świata, ku własnej i całej Europy szkodzi.

Tymczasem w Azji głównymi potęgami są: na północy Rosja, na południu W. Brytania, na wschodzie Japonia. Na tych trzech odcinkach rozwijały się trzy masowe ruchy ideologiczne: bolszewizm, islamizm i nacjonalizm. Bolszewizm opiera się na potęgę Rosji, islamizm zagraża Anglii a panazjatycki nacjonalizm skupia swe nadzieje na Japonii.

Przyszłość Azji wykreślają dwie zasadnicze wagi tendencje: wzrastające przeciwieństwo między Anglią a islamem i coraz bliższe porozumienie między panazjatyckim nacjonalizmem a Japonią. Ten podwójny rozwój, uzupełniony zwycięstwem bolszewizmu w Syberji przygotowuje przymierze między temi trzema ideowymi siłami Azji: bolszewizmem, panislamizmem i panazjatykiem. Politycznym wyrazem tego duchowego trójprzymierza byłaby ententa Rosji, Chin i Japonii uzupełniona poparciem Indii i Azji Małej i obejmowałaby od Petersburga do Singapore dwie trzecie ludzi na ziemi.

Oczywiście, że w tej chwili można mówić zaledwie o prolegomenach takiej konstelacji, jednak rosyjsko-azjatyckie porozumienia z r. 1924 stwarzają dla niej niewątpliwą podstawę.

Walka o Azję jest w pierwszym rzędzie walką między Rosją a Anglią.

Ostatnią fazą tej walki była wojna rosyjsko-japońska, w której Anglia przez swego sprzymierzeńca zwyciężyła. Po tej wojnie nastąpiło zawieszenie broni a po niem nawet przymierze przeciw wspólnemu przeciwnikowi: Niemcom. Bezpośrednio po przegranej Niemiec, walka rosyjsko-angielska o Azję rozpoczęła się na nowo, chociaż w zmienionej formie. Rosja straciła wskutek rewolucji materialne siły swej potęgi, zastąpiła je jednak idealnemi: propagandą swej ideologii. Dotychczas Rosja w tych zapasach jest górą. Jako sprzymierzeniec Kemala odniosła w Turcji sukces i zwycięstwo nad Anglią, sprzyjającą Grekom, tak samo utrzymała się na Kaukazie i w Persji, gdzie Riza Khan z powodzeniem odegrał rolę Kemala. Walki w Afganistanie są także etapem tych zapasów, tak samo arabska wojna domowa, w której uległa dynastia Husseina, popierana przez Anglię. Ostatnio w r. 1924 przeciwstawiali się sobie te dwie potężne grupy w chińskiej walce domowej. Tutaj wódz jednej strony Wu-Pei-Fu opierał się na grupie anglosaskiej, wódz drugiej Tschan-So-Lin na Rosji, Japonii i Francji. Także w tej walce zwyciężył Tschan-So-Lin, protegowany Rosji.

W tej walce odgrywa pierwszorzędną rolę Japonia, która po wojnie znalazła się w położeniu izolacji, na stopie wojennej z Rosją i Chinami, w naprężonych stosunkach z Ameryką, bez możliwości oparcia się o Anglię. Wobec tego zawiera konwencję waszyngtońską ze Stanami i zadawałnia się drugorzędną rolę na Pacyfiku a wreszcie w 1924 r., doprowadza do porozumienia z Rosją.

To zbliżenie staje się główną przyczyną coraz ściślejszego porozumienia angielsko-amerykańskiego. Znajduje ono swój wyraz w spłacie długów angielskich Ameryce, w konwencji waszyngtońskiej, w rozbudowie portu w Singapore, w wielkich manewrach floty amerykańskiej na Pacyfiku.

Taki stan rzeczy, tzn. niestłuchane materialne wzmocnienie bloku anglosaskiego a z drugiej strony osłabienie materialne Rosji i konieczność prowadzenia — narazie przynajmniej — pokojowej polityki przez Japonię, stwarza wprawdzie pewne, na krótką zresztą metę gwarancje pokojowe, niemniej jednak zasadnicza polityczna sytuacja światowa z r. 1925 jest bardzo podobna do sytuacji europejskiej w r. 1914.

W tej sytuacji położenie Europy jest bardzo poważne. Światowa wojna o Azję, gdyby wybuchła, musiałaby się przenieść do Europy a wówczas Francja i Niemcy a wraz z niemi kultura europejska stałyby się tej wojny ofiarą. Kto zatem propaguje myśl porozumienia Niemiec z Rosją i Francją z Anglią, ten prowokuje katastrofę: zniszczenie Europy z powodu Azji. Obie potęgi: Wschód i Zachód spotkałyby się nad Renem w walce o prymat nad światem. W tej walce Europa ległaby w gruzach.

Na takich przesłankach, p. Coudenhove-Kallergi — prawy syn Germanji — buduje swój ulubiony i znany wniosek i program: paneuropejskie przymierze, oparte na porozumieniu... francusko-niemieckiem. Ono tylko zdoła uratować Europę, kulturę europejską, kulturę światową, moralność ludzkości od ostatecznej zagłady. Oto etyczna, pokojowa misja Europy, która straciwszy znaczenie polityczne w świecie, musi ratować jedyny jeszcze w rękach jej pozostający skarb — kulturę.

Logiczna budowa rozumowania p. Kallergi, jest — jak widać z powyższego — arcymisterna, interesująca i miejscami nawet fascynująca. Rozpowszechniona, może oddziaływać silnie oszałamiająco na wyobraźnię spo-

łeczeństw europejskich. Nie trzeba dodawać, jak bardzo jest niebezpieczna. Pamiętać wszak należy, że giermkiem jej był przez szereg miesięcy nie kto inny, tylko sam p. Herriot jako szef gabinetu. Niemożna też zaprzeczyć, iżby oficjalna polityka francuska od roku mającej się niepozostawała pod urokiem takiej pacyfistycznej kulturalnej doktryny. Politycznie — wiemy — do czego realizacja takiej doktryny prowadzić musi: do sojuszu francusko-niemieckiego.

WINA RIEDLA

Polski numer „Narodnych Listów”.

„Narodni Listy”, organ czeskiej partii narodowo-demokratycznej, mają w społeczeństwie polskiem ustaloną od dawna opinię pisma wybitnie rusofilskiego, co więcej, polonofobskiego. Niespodzianką przeto poniekąd było wydanie przez redakcję tegoż dziennika specjalnego dodatku polskiego, dołączonego do nr. 162. Dodatek ten pt. „Polsko-Czeskosłowensko” poświęcony jest zagadnieniom gospodarczym oraz kulturalnym. Na czele „Ballada” W. Bunikiewicza w przekładzie Fr. Kwapiła, tudzież reprodukcje widoków Warszawy, Krakowa (Wawel), Lwowa (plac Bernardyński).

Na treść złożyły się artykuły autorów polskich i czeskich, poruszające szereg aktualnych kwestyj zwłaszcza z dziedziny stosunków gospodarczych polsko-ceskich. Prace pomieścili: dr. F. Fousek, poseł Wejciech Korfanti, poseł St. Wartalski, Antoni Wieniawski, poruszono dalej zagadnienie takie, jak: polski przemysł naftowy, znaczenie Śląska Górnego, Targi Wschodnie we Lwowie, stan rolnictwa polskiego etc.

W dziale drugim Fr. Siedlecki pisze o nowej ideologii polskiej. Dionizy Królikowski wzywa do pielęgnowania kultu ideału słowiańskiego, prof. Ign. Hanuš kreśli szereg uwag o Poznaniu, tej metropolii zachodn. słowiańszczyzny nad Wartą, i omawia rozwój stosunków między Wielkopolską a Czechami tudzież rolę Poznania w czasie wojny światowej; Mir. Zelenka drukuje wspomnienie o Polakach w Moskwie i życiu emigracji polskiej w latach wojny. Sprawozdanie z działalności Akademickiego Koła Przyjaciół Polski ilustruje nowe dążenia młodzieży czeskiej, zmierzające do poznania naszego społeczeństwa i naszej kultury.

Z pod pióra dr. J. Fuhricha, prezesa Klubu czesko-polskiego w Pradze wyszedł interesujący artykuł o zbliżeniu czesko-polskiem. Autor stwierdza, że Czesi znają Polskę mało i powierzchownie, znają ją głównie z przekładów i ze stosunków z dawną Galicją. Często kierują się wobec Polski przestarzałymi uprzedzeniami, należy się ich wyzbyć, bo są nieuzasadnione i stoją na przeszkodzie szczeremu zbliżeniu się obu narodów. Czesi powinni poznać Polskę całą, nie tylko drobną jej część. Naród polski, młody i pełen sił żywotnych, szybko zdąży do wielkiego rozwoju. Stanowisko państwowe Polski stale się umacnia. „Wielka to będzie korzyść dla całej Słowiańszczyzny — pisze autor, jeżeli obok Rosji, będziemy mieli drugie mocarstwo słowiańskie Polskę”.

S. W.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

B. Asystent Uniwersytetu we Wiedniu

Dr. Zdzisław Reich

ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

TRUSKAWIEC. Willa Postój.

Duńscy lotnicy w Warszawie.

(Korespondencja własna).

Warszawa w końcu czerwca.

Pierwszy pułk lotniczy, marynarka wojenna i Polska Linia Lotnicza miały przez kilka dni u siebie miłych i sympatycznych gości.

W dniu 25 czerwca przyleciała eskadra hydroplanów duńskich z czterema oficerami do Warszawy, witana — niestety w ulewnym deszczu — przy moście Kierbedzia o godz. 6 popołudniu przez płk. Boreysę i Buckiewiczza, komandora Solskiego i dwu panów z PLL.

O wielkiej kurtuazji Duńczyków nie rozpisujemy się, bo sam fakt złożenia nam wizyty akcentuje to jasno, o przemitych chwilach, jakie nam dane było z nimi spędzić, czy to na przyjęciu danem przez PLL, Pierwszy Pułk Lotniczy, Marynarkę wojenną, w wspaniałych apartamentach Poselstwa duńskiego, gdzie widzieliśmy wiceministra Morawskiego, dalej margrabiego Wielopolskiego z małżonką, posła szwedzkiego z małżonką, oraz na przyjęciu danem przez komendanta eskadry p. Aage Victora — także nie piszemy. Przylecieli, w mgłę tak gestej, że na dziesięć kroków ich widać nie było, odlecieli, zdobywając sobie nasze serca i całe uznanie za ten przepiękny lot.

I o tym locie chciałbym umieścić parę słów. A więc najpierw daty. Startowali w Kopenhadze w dniu 25-go czerwca o godz. 6 rano, lot szedł przez Boruholm, wzdłuż wybrzeży niemieckich, zawinęli do Pucka o 9.30 rano, gdzie podejmowani byli przez stacjonujący tam pułk lotniczy morski, o g. 2 popołudniu odlecieli z Pucka i tego samego dnia o godz. 6 popoł. w paskudnej mgłę i jeszcze bardziej brzydkim deszczu, punktualnie, jak poprzednio telegraficznie zapowiedzieli „siedli” przy moście Kierbedzia na Wiśle. Eskadrę stanowiły trzy aparaty hydro system Brandenburg z silnikami Benza. Motory 180 HP., zapas benzyny na cztery godziny lotu, tankowano tedy dodatkowo w Pucku.

Z tą samą punktualnością i precyzją aparatów i motorów startowano w dn. 30 czerwca o godz. 7 rano. Załoga, aparat i motor pracowały bez zarzutu. Śliczny lot, tem ciekawszy, że jakby naumyślnie wybrany w nie do pomysłenia „psia” pogodę.

Z Kopenhagi do Warszawy 7 i pół godzin i to słabymi motorami. Dystans lotu ca 800 klm. Jeszcze raz akcentuję — psia pogoda.

Gdy w marcu br. ustalono w Kopenhadze warunki koncesji dla PLL na projektowaną jej linię Warszawa-Malmö-Kopenhaga, najpoważniejsi znawcy lotniczy Danii kiwali głowami nad tą linią. W trzy miesiące później te same sfery lotnicze decydują wysłanie eskadry z wizytą do Polski, dają jej marszrutę projektowanej linii Warszawa-Kopenhaga i uzyskują dowód, że projekt polski jest realnym. Tak dalece idzie zaciekawienie w sferach rządowych duńskich projektowaną linią polską.

Z bardzo wielkiem zaciekawieniem przypatrywać się będziemy realizacji projektu Polskiej Linii lotniczej na danej linii. Rzekomo w najbliższym czasie odjedzie dr. Rzuchowski i dyr. A. Wygard do Malmö celem odbioru pierwszej trzymotorowej, dwunastoosobowej maszyny wodnej syst. prof. Junkersa, zbudowanej w stoczni towarystwa szwedzkiego.

Jak nas poinformowano, tak rząd duński, jak szwedzki i polski uskutecznił wszystkie przygotowania radiowe, meteorologiczne i portowe dla linii Warszawa-Puck-Malmö-Kopenhaga.

Bardzo ciekawi jesteśmy, kiedy nas PLL zawiadomi o rozpoczęciu na danej linii jej pierwszego komisyjnego lotu. W.

W świecie mody.

Najnowsze wieści z paryskich „ateliers”.

Zaledwie wyfrunęły nad morze, na plaże, w góry, w zdrojowiska i letniska ostatnie barwne i lekkie kreacje pracowni krawieckich w Paryżu, gdy już mistrze nożyc zaczynają żywo interesować się tem, jakie niespodzianki modna ma przynieść jesień?

Zmieniły się już wystawy pierwszo rzędnych domów konfekcyjnych, a nawet na wystawie Sztuk dekoracyjnych pawilon mody ujrzał swe manekiny przystrojone w nowe szatki, kapelusze i płaszcze.

Zacznijmy przegląd. Presnet nie na próżno jako jeden z pierwszych w państwie Mody ceniony, próbował już przedtem podnieść wyżej linię stanu, a przynajmniej na przodzie umieszczać ją na normalnem miejscu. Szerokość sukien i płaszców zyskała również prawo obywatelstwa, tak że dziś nie każda ponad 54 kg. ważąca kobieta musi myśleć o śmierci samobójczej prze zagłodzenie się, celem uzyskania możliwej linii. Szerokość tę uwidacznia się najbardziej z przodu. Sportowe i przedpołudniowe płaszcze z materiałów wełnianych, jak rypsy i cienkie ottomany. Dla kroju charakterystyczne są dzwonowe boczne i przednie części, chociaż szerokość nie odgrywa tu głównej roli. Wąskie wstawki spiczasto zakończone, z materiału odmiennego, z krey lub atlasu, widuje się nawet na modelach sportowych, zresztą bardzo prostych i nieskomplikowanych. Prawie wszystkie płaszcze tej firmy mają równo krajane kołnierze futrzane, rzadziej wąskie mankiety, a nigdy już bramowań ze skóry zwierząt.

Miedzy innymi przynosi Premet znowu suknię płaszczycową, która chociaż naogół podobna jest do całości jego kreacji „składa się najczęściej z sukni wierzchniej, na głucho przyszytej do spodniej, widzialnej jedynie z przodu lub z boku.

Kamizelki, plastrony, kołnierze i mankiety z białej lub kolorowej krey, mają z przodu kolorowy haft jedwabiem. Szerokie, pełne wdzięku ranwersy przy plastronie, nawet czasem zupełnie go zakrywające, nadają górnej części ubrania miękka, bardziej kobiecą linię.

Kolory na dzień będą modne w jesieni: czarny, marynarski, hawanna, beige i błękitno-zielony. Tkaniny również są już zadecydowane, a więc będziemy nosiły: krepę chińską, rypsy, cienkie wełniane ottomany, barwne zadrukowane krey (w desenie kubistyczne).

Suknie wieczorowe są z czarnego „Chiffon”: lub tegoż materiału w delikatnych odcieniach, jak beige, różowy

i seledynowy. Czarne suknie oraz w kolorze „beige”, są przybrane koronkami w swoim odcieniu, tworząc „godets” zakończone u góry spiczasto, albo naszyte u dołu spódnicy. Szerokość bywa tu znaczna, okazująca się specjalnie na przodzie, a tworzą ją fałdy, ułożone wachlarzowato, lub godets. „Capes” wieczorowe, z krey przeważnie, są na podszewce i czemś cieplejszem podbite, ubrane u góry kołnierzami z marabutów lub skór bizonowych.

Firma Jenny w modelach swoich kładzie głównie nacisk na dobór i zestawienie kolorów i przybranie, sylwetkę pozostawiając bez zmiany. Szerokość dołu spódnicy otrzymuje ona przeważnie przez fałdy, plisy lub falbany i jedynie w tunikach niektórych modeli można przez obróbkę zauważyć lekkie zaokrąglenie. Podkreślenie wyższego stanu, na co niektóre firmy kładą taki nacisk, u Jenny jest zaledwie dostrzegalne. Płaszcze tej firmy, proste w linii, są z welwetu, ottomany, (z jedwabiu lub wełny) z aksamitu wełnianego, z ciężkiego crepe-satin, z apli kowanymi lub wstawionymi pasami rozmaitej szerokości, czasem wszywane poprzecznie, czasem tworzące rozmaite geometryczne wzory.

Suknie wieczorowe Jenny są przeważnie dwubarwne i z dwóch materiałów zestawione, np. część przednia i plecy z czarnego atlasu, reszta w odcieniu wiśni czerwonej z atlasu lub brokatu. Może być również skojarzenie tonów czarny i różowy, jasno-niebieski i jasno różowy. Atlas brokat „chine”, i „Chiffon”, lama złota, zahaftowana złotem paciorkami, są tej „crepe-chiffon” musi stać w żywym Lekko narzucona tunika z przemilego wielkiego pisarza, która tak wielkiem kontraście do koloru sukni spodniej, często przybranej aksamitkami i aksamitką przepasaną. Aksamitki grają wielką rolę przy sukniach wieczorowych, często podkreślają linię piersi, bywają obróbką sukni spodniej, tworzą treny, paski i przybrania na szyję.

Martial et Armand, oto firma, która zdecydowanie daje model w sukni principles: wąskie, bez ozdób staniczek, dzwonowo, lekko opadająca spódnica. Szerokość jej przeważnie przeniesiona jest na tył, zapomocą wstawionych „godets”.

Płaszcze z materiałów bogatych, welwetów, „panne”, „faille”, „Miro-crepe”, z ciężkiego „crepe-satin”, pokazują nam głębokie skrzyżowane przody, kołnierze futrzane i wąskie pasemko futra, naszyte w okolicy łokcia zaś dalszy ciąg rękawa wąsko zakończone.

I dużo, dużo pięknych i nowych rzeczy widuje się przygotowanych na jesień. Tymczasem jednak używajmy pięknych, barwnych i lekkich strojów, jakie przyniosło nam lato. ..nl.

cza zawiera: Listy Orzeszkowej do Jana Karłowicza; Prof. Tadeusz Zieliński: O Sybilli i końcu Rzymu; O cele i metody Reduty — prof. Stefan Srebrny; Wiersz Zechentera. T. Łapałewski: O twórczości Jana Żeromskiego. Nadto rubryki bieżące: książki, teatr, muzyka.

* **Wiadomości konserwatorskich Nr. 7.** zawiera treść następującą: B. Janusz: O restauracji katedry ormiańskiej; St. Zarewicz: Portretowe płaskorzeźby woskowe; M. Eljaszewski: Pałac ks. Lubomirskich we Lwowie; B. Janusz: Działalność naukowa ks. Żyły; Notatki. Ośiem ilustracji w tekście.

* **W. Raort. Grochem o ścianę.** Nakład wydawnictwa „Odrodzenia”, Lwów, 1925, str. 155. Zbiór poetyckich impresji, żartów, grotesek, humoresek i satyr znanego, zdolnego, lwowskiego ironisty, autora „Śmiesznych historii”, „Wesołych impertynencyj”, „Za cesarza” i „Kłopotów pana Michała”, oraz komedji „Menażerja”, w której ujawnił istotny talent sceniczny, lecz pobłądził zbyt niemiłym malowaniem na czarno, zapominając o wymaganiach prawa kontrastu. Jest to jeden z tych humorystów, którzy pod maską śmiechu i drwin ukrywają utajony na dnie duszy głęboki smutek i melancholię. „Sam jestem wśród nieznaych pól — sam jeden. Nie znajdę drogowskazu żadnego, bo wszystkie obalilem. Nie znajdę karczmy przydrożnej, bo wszystkie spaliłem. Nie znajdę przewodnika bo wszystkich wykpiłem. Modlić się tylko powinienem żarliwie i kajać i Boga na ratunek wzywać. I jakże się modlić, gdy słów modlitwy zapomniałem”. Tak skarży się ten wesoły kpiarz w „Nocy św: Mikołaja”, w której pozwolił sobie na moment lirycznej spowiedzi. Jako satyryk Raort, podobnie jak niegdyś Nowaczyński chłostał filistrę z szczególnie niepomowaną pasją, karci i demaskuje oszustów, nieuków i głupców, którzy uzurpują sobie stanowiska literatów, dziennikarzy i recenzentów. Stanowi to rzetelna, społeczną wartość jego książki, w której dowcip rzadko jest celem sam dla siebie, lecz poważnie występuje jako wyraz tęsknoty za lepszą rzeczywistością. Nie jest to humorysta-wesołek i trefniś, lecz humorysta-obywatel, społecznik i krypto-idealista.

* **Jan Parandowski: Longose Dainis i Chloie,** sielanka miłosna, przekład z oryginału greckiego, nakł. Tow. Wyd. „Ateneum”, Lwów 1925. Parandowski wypełnia szczęśliwie pewną lukę w naszym piśmiennictwie: wskrzesza dla polskiej współczesności klasyczną, a specjalnie grecką, starożytność. Jest w najlepszym tego słowa znaczeniu popularyzatorem piękna antycznego. Zbliża się do niego nie z lupą uczonego, ale z intuicją artysty i wyraża czar jego słowem uskrzydlonem, którem władza, jak doświadczony szermierz szpada. Ma w swoim talencie warunki zostania czemś w rodzaju polskiego Pierre Louys’a, z którym łączy go to, że z całej wielkiej przeszłości helleńskiej najbardziej fascynuje go urok greckiej zmysłowości, zdrowej, jasnej i bezgrzesznej, jak bezgrzeszna jest w swej nagości Afrodyta z Kapitolu, czy Doryforos albo Apoxyomenos. Ten świat greckiego Erosa pociągnął go także w najpiękniejszym romansie greckim w rozkosznej baśni o Dafuisie i Chloie, utworze nieznanego autora z czasów pomiędzy III a V. wiekiem po Chrystu, sie, konwencjonalnie nazwanego „Longosem”, który znalazł w nim wytwornego tłumacza. Teoretyczne wstępy Parandowskiego — i tu i w poprzednich jego książkach wykazują, że zdolny jest do stwarzania artystycznych syntez klasycznej starożytności, w których jako ideał przyświecają mu specjalne koncepcje Hipolita Taine’a i Waltera Patera. Po Parandowskim spodziewamy się wykwiśnie zmysłowej powieści z czasów greckich. Czy będzie nią zapowiadzana „Aspazia”? ..nl.

W. K.

Z ruchu wydawniczo.

* **Stefan Żeromski: Uciekła mi przepióreczka,** komedja w trzech aktach. Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa 1925 str. 132. Głośna komedja wielkiego pisarza, która tak wielkiem powodzeniem cieszyła się w Teatrze Narodowym, także w czytaniu wywiera potężne wrażenie. Jest w niej cały Żeromski: człowiek milującym sercem obejmujący wszystkich słabych i nędznych, społecznik, który w zawodzie nauczyciela ludowego widzi szczytną misję, idealista, który, przełamując wrodzony pesymizm, daje apoteozę ofiary z egoistycznych popędów serca z miłości dla ukochanej kobiety na rzecz wielkiej idei moralnej. „Przepióreczkę” zobaczymy zapewne na scenie lwowskiego teatru Schillera, więc do

tego czasu odkładamy obszerniejszą ocenę.

* **„Świat Kobiety” nr. 13** przynosi 100 modeli sukien, płaszczy i kostiumów, z krainy mody, Selma Lagerlöt, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”, Curie Skłodowska w Polsce, Wiek kobiety, d. c. Kobiety Doby Napoleońskiej, Dobry Głos (nowelka), Dział szycia: napierśniki, sukienka dla podlotki, мережка wykonana na maszynie do szycia, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestiach domowych i gospodarczych. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

* **Tygodnik Wileński.** Nr. 12 1-ego jedyne go w Polsce aryjskiego pisma literackiego, redagowanego w Wilnie, (Magdaleny 2) przez Witolda Hulewi-

Prawo i sąd.

Rozwiązanie umowy służbowej między właścicielem realności a dozorcą.

Ustaliła się praktyka, że z uwagi na istnienie zbiorowej ugody z dn. 30 maja 1924 zaistniałej między dwoma zrzeszeniami właścicieli realności, a dwoma zrzeszeniami dozorców — wszelkie zatargi między właścicielami realności a dozorcami, powstałe na tle umowy służbowej — należą wyłącznie do kompetencji t. zw. komisji rozjemczej przy Inspektoracie pracy.

Tendencja ustaw szła tu w kierunku wprowadzenia do judykatury cywilnej czynnika obywatelskiego, na wzór podobnych urzędów istniejących zwłaszcza w Szwajcarii, w Anglii. Ustawodawca nie zwrócił jednak przy tem uwagi, że aby czynnik obywatelski mógł w charakterze organu sądczego działać istotnie dodatnio, musi mieć bardzo wysoko wyrobione poczucie prawa, by móc oceniać sprawy bezstronnie, a nie przez pryzmat interesu osobistego, czy klasowego.

Powstały owe Komisje rozjemcze z łona stowarzyszeń właścicieli realności, a to „Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności“ i „Stowarzyszenia obrony koniecznej właścicieli realności“, reprezentujących zaiste mały tylko odsetek właścicieli realności we Lwowie, zatem nie mogących sobie rościć pretensji do reprezentowania woli zbiorowej właścicieli i z łona dwóch stowarzyszeń dozorców, o tendencji wybitnie klasowych. Do komisji tych, złożonych przeważnie z elementów nieinteligentnych, stracili też wkrótce zaufanie właściciele realności, a przynajmniej przeważna część tychże, a dozorczy realności poczęli je uważać za instytucję czysto klasową, skierowaną przeciw właścicielom.

I powstały stosunki nieznosne i nie jeden właściciel wolał znosić nawet szyderstwa i brutalne nieraz postępowanie dozorców, nieporządku w realności i robotę z „laski“, byle nie być zmuszonym zwrócić się o rozstrzygnięcie do komisji rozjemczej.

Tymczasem w rzeczywistości kompetencja tejże komisji nie jest tak szeroka, jak jej przypisywano przez cały rok na zasadzie utartej praktyki. Nie zostało bowiem nigdzie zniesione postanowienie par. 49, ustęp 6 normy jurysdykcyjnej, w myśl którego spory ze stosunku służbowego między właścicielami, a dozorcami domów należą do właściwości sądów państwowych, w szczególności do właściwości sądów powiatowych.

Stanowisko to potwierdziło też jedno z najwęższych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, które z uwagi na uprzednie wyrody — z prawdziwą powitką należy ulga. Rozstrzygnął mianowicie Sąd Najwyższy, że przepis cytowany normy jurysdykcyjnej nie został zniesiony wspomnianymi ustawami, i że właściwość komisji rozjemczej do załatwienia danych sporów jest fakultatywna, zależna od wyboru jednej ze stron.

Właściciele realności będą mogli zatem skierować się i nadal o rozwiązanie stosunku służbowego między nimi, a dozorcami do sądu powiatowego, gdzie mają pewność rozstrzygnięcia sprawy bezstronnego, na zasadzie postanowień ustawy cywilnej.

Źródłowe, opracowanie aktualnej tej sprawy umieszczono w zeszycie czerwcowym czasopisma „Związku Adwokatów polskich“.

Dr. Jan Arnold.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

IN A SPŁATY
polaca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom,
Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.
n5629 **OBOWIE**
wszystkiego rodzaju
MIKADO, Akademicka 20.

ADOLF z Grodkowa hr. Ł O Ś

em. radca Wydziału kraj. i właściciel dóbr

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go lipca 1925 r., w 68 roku życia.

W smutku pogrążone żona i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go lipca 1925 r., o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kornela Ujejskiego l. 6., na cmentarz Łyczakowski.

n5677

Państwowy Zjazd Straży pożarnych.

Drugi dzień Zjazdu.

Złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się złożeniem wieńców i wyrażeniem hołdu poległym Obrońcom Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim. Już wcześnie o godz. 9 poczęły napływać poszczególne drużyny strażackie przed gmach, w którym mieści się lokal Związku przy ulicy Piekarskiej. W godzinę później ruszyli wśród dźwięku kilku muzyk liczne kolumny strażaków z Prezydium Związku na czele tj. z ks. A. Lubomirskim i prezesem Związku warszawskiego, Chomiczem — na cmentarz Obrońców Lwowa. — Wśród większych grup — zauważyliśmy liczną drużynę warszawską i łódzką a przedewszystkiem wielkopolską, dalej nowosądecką oraz miejską, lwowską, która prowadzona przez instruktora Łobockiego, swym sprawnym ordynkiem i wyglądem zwracała na siebie uwagę.

Wśród pięknej pogody stanęły kolumny strażackie na cmentarzu. — Przed grobem Nieznanych ośmiu Obrońców zajęli miejsca delegacje ze sztandarami, z ust prezesa Związku warszawskiego padły krótkie słowa: „Strażactwo polskie składa hołd poległym Obrońcom drogiego grodu“ — poczem przepiękny wieniec złożyła Rada Naczelna Związku, dalej straż wielkopolskie ogromny wieniec z szarfami: „Strażactwo wielkopolskie — bohaterom Obrońcom Lwowa“ — i delegacja straży miasta Radomia.

Prześliczny, ogromny wieniec z bratków złożyła delegacja czechosłowacka, w której imieniu przemówił p. Józef Mahacek, red. „Ceskich rozhledů“ — który następnie w gorących słowach złożył hołd Poległym. „Ze łzą w oku i z głębokim wzruszeniem staje przed grobem tym — mówił — aby w imieniu czechosłowackiego strażactwa, złożyć hołd Bohaterom Lwowa, miśle, że hołd ten złożyć mogę w imieniu całego mojego narodu pamięci tych, którzy młode swe życie poświęcili w obronie bratniej nam Polski“. I w serdecznych, dalszych słowach przeprowadziwszy paralelę pomiędzy powstałymi w wirze wojennym obu państwami — wyraził głęboką cześć dla Poległych i złożył na ich grobie wieniec z szarfami o barwach narodowych czechosłowackich z napisem: „Hasiestvo cesko-slovenské — Obrane Lwowa o oratke laske“.

Delegat straży pożarnych w Belgii złożył następnie wieniec o barwach tego państwa i z napisem „Aux défenseurs de Leopol — l'hommage des Pompiers de la Belgique“.

Po złożeniu wieńców muzyka zagrała „Rotę“ — poczem odbyła się defilada kolumn, które po złożeniu hołdu Poległym — ruszyły ku miastu ulicami Piotra i Łyczakowską.

Powitanie w auli uniwersyteckiej.

W południe nastąpiło w auli uniwersyteckiej uroczyste otwarcie zjazdu. Aulę wypełnili strażacy z lasem sztandarów (ponad 30 sztandarów). Prócz delegatów straży pożarnych z różnych miejsc Polski, zjawili się na sali: ks. arcyb. Teodorowicz, wicewojewoda hr. Wodzicki, generał Marijański, prez. Neumann, wicepr. dr. Stahl, rektorzy, wogóle przedstawiciele wszystkich władz, ponadto zaś drodzy goście zagraniczni z Belgii i Czechosłowacji.

W pięknym silnym przemówieniu po witał uczestników zjazdu imieniem komitetu wiceprezydent dr. Stahl, dając wyraz radości, jaką żywi Lwów, przyjmując dziś w swych murach tylu gości z dalekich obszarów naszej wielkiej ojczyzny. Z osobnemi wyrazami powitania zwrócił się po francusku do gości zagranicznych.

Prezes Rady Naczelnej Centralnego Związku p. Chomicz podkreślił idee so lidarności, miłości bliźniego i poświęcenia, które przyświecają wielotysięcznym kadrom straży pożarnych, hołd oddał obchodzącej dziś swe złote gody Małopolskiej Macierzy, która pod swemi skrzydłami wychowała tyle placówek strażackich, wspomnienie poświęcone rzucił cieniem śp. Alfreda Zgórskiego i Antoniego Szczerbowski, poczem zakomunikował o uchwale Rady Naczelnej wręczenia złotego znaku (najwyższe odznaczenie strażackie) Małopolskiemu Związkowi straży pożarnych i ks. Andrzejowi Lubomirskiemu, dyplomu zaś prezyd. Neumannowi. Zakończył powitaniem Lwowa, wyrażając żywym obrońcom Lwowa cześć, poległym hołd.

Następnie imieniem wojewody powitał zjazd hr. Wodzicki, imieniem dowódcy korpusu gen. Marijański, im. TWS. dr. Dwernicki. Po przemówieniu ks. Lubomirskiego kilka gorących słów powitania wypowiedział przedstawiciel czechosłowackich straży pożarnych p. Gudryk, oraz przedstawiciel Belgii. Przemówienia obu gości cu dzoziemskich były bardzo gorąco oklaskiwane. Na wręczeniu dekoracji zakończyła się uroczystość otwarcia zjazdu.

Próba generalna ćwiczeń na boisku i referaty.

Po przerwie obiadowej odbyła się na boisku Sokoła-Macierzy próba generalna ćwiczeń a równocześnie uczestnicy Zjazdu, którzy nie brali w niej udziału, zbrali się w sali ratuszowej, gdzie przedstawione zostały referaty techniczne, nad którymi odbyła się dyskusja. Tematem referatów była obrona przeciwgazowa, wychowanie fizyczne i historia pożarnictwa.

Zebrań na Wysokim Zamku.

Po godz. 5-tej zbrali się uczestnicy zjazdu na Wysokim Zamku, gdzie na tle panoramy miasta wysłuchali wykładu o obronie Lwowa.

Program trzeciego dnia.

Godz. 10:30 uroczysta msza polowa na pl. Mariackim. Poświęcenie sztandaru Związku Małopolskiego, wbijanie gwoździ, dekorowanie zasłużonych strażaków, poczem defilada przed pomnikiem Mickiewicza.

Godz. 15:30 rozpoczęcie ćwiczeń publicznych a to: 1) wspólne ćwiczenia wolne wszystkich ćwiczących straży przy muzyce; 2) ćwiczenia na przyrządach, 3) pokazy obrony przeciwgazowej, 4) wolne ćwiczenia pochodniami oddziału poznańskiego, 5) pokazy ratownicze poszczególnych oddziałów straży, 6) gaszenie pożarów aparatami technicznymi.

Godz. 21. Raut na Strzelnicy miejskiej (przy ul. Kurkowej, tramwaj UL) z łask. udziałem chóru „Echa-Macierzy“ oraz artystów sceny lwowskiej i nastąpi zamknięcie zjazdu.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela 5 lipca „Księżniczka Czardasza“.

Poniedziałek 6 lipca „Traviata“ (występ Kończackiej).

Wtorek 7 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“ operetka Stolz (premiera).

Środa 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.

Czwartek 9 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.

Piątek 10 lipca „Opowieści Hoffmana“.

Sobota 11 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.

Niedziela 12 lipca „Opowieści Hoffmana“.

Poniedziałek 13 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.

Wtorek 14 lipca „Lakme“ (uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy zdobycia Bastylii).

Środa 15 lipca „Halka“ (występ Wandy Korytko-Łomnickiej), zamknięcie sezonu operowego.

TEATR MAŁY.

Niedziela 5 lipca „Sonata Kreutzerowska“.

Poniedziałek 6 lipca „Sonata Kreutzerowska“.

Wtorek 7 lipca „Sonata Kreutzerowska“.

Środa 8 lipca „Sonata Kreutzerowska“.

Czwartek 9 lipca „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 aktach Winawera (premiera).

Piątek 10 lipca „Znajomek z Fiesole“.

Sobota 11 lipca „Znajomek z Fiesole“.

Niedziela 12 lipca „Znajomek z Fiesole“.

Poniedziałek 13 lipca „Znajomek z Fiesole“.

Wtorek 14 lipca „Znajomek z Fiesole“.

Środa 15 lipca „Znajomek z Fiesole“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 5 lipca „Ojciec“ Strindberga.

Poniedziałek 6 lipca „Ojciec“.

Wtorek 7 lipca „Taniec śmierci“.

Środa 8 lipca „Taniec śmierci“.

Czwartek 9 lipca „Brzydki Ferrante“.

Piątek 10 lipca „Brzydki Ferrante“.

Sobota 11 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.

Niedziela 12 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.

Poniedziałek 13 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.

Wtorek 14 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.

— Teatr „Bagatela“ (ul. Rejtana). Wy-

stępy zespołu teatrów Szymanowskich z Warszawy.

Niedziela 5 lipca „Pan swego serca“.

Poniedziałek 6 lipca „Niewinna grzesznica“.

Wtorek 7 lipca „Pan swego serca“.

Środa 8 lipca „Niewinna grzesznica“.

=====
Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że o ile do

dnia 15 lipca nie otrzymamy pre-

numeraty za lipiec, to z dniem

16 lipca wstrzymamy wysyłkę

dziennika tak P. T. Prenumera-

torom zamiejscowym, jak i miej-

scowym.

=====
— Od Administracji. Wszyscy nowi

prenumeratorzy, którzy zaprenume-

rują „Słowo Polskie“ od 1 lipca, o-

trzymają bezpłatnie początkowe arku-

szcze Biblioteki „Słowa Polskiego“ w

dużym formacie książkowym p. t.

„Czarnoksiężnicy“.

=====
— Od poniedziałku t. j. od 6 lipca do

końca sierpnia Kantor Słowa Polskiego

między godz. 1-szą a 3-cią po południu

zamknięty.

=====
— „Dziewczynka z 1001 nocy“. Jak już

donieśliśmy premiera nowej operetki Stolz

za odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek. Partię p. Ostrowskiego, który zachorował, objął świetny artysta, ulubieniec lwowskiej publiczności Filip Kuligowski, który w krótkim czasie przygotował swą rolę, tak że premiera odbędzie się nieodwołalnie. Nazwisko Kuligowskiego na afiszu tej nowej operetki jest atrakcją — prócz niego zaś bierze udział tak doskonały artysta jak M. Tatrzański, oraz pierwszorzędną siłą naszego zespołu operetkowego.

— Ubiegły sezon operowy. Ze względu na zbliżający się koniec sezonu operowego 1924/25, Dyrekcja jak co roku podaje do wiadomości zestawienie granych w tym sezonie oper do dnia 1 lipca br. a mianowicie: „Pan kochanku“ (4 razy), „Aida“ (6), „Salome“ (5), „Lohengrin“ (7), „Pocąłunek“ (2), „Hugenoci“ (3), „Madame Butterfly“ (7), „Faust“ (4), „Tosca“ (6), „Lakme“ (4), „Żydówka“ (5), „Zamarie oczy“ (3), „Carmen“ (5), „Pajace“ i „Cavaleria“ (5), „Tajemnica Zuzanny“ (6), „Prorok“ (4).

„Straszny dwór“ (4), „Cyganeria“ (4), „Tru badur“ (4), „Bał maskowy“ (4), „Cyrulik sewilski“ (12), „Rigoletto“ (5), „Traviata“ (3), „Eugeniusz Oniegin“ (5), „Halka“ (7). Premiery: „Złoto Renu“ (3), „Niziny“ (3), „Wesele Figara“ (14), „Jaś i Małgosia“ (6), „Królowa Saby“ (13), „Casanova“ (8). — Premiery baletów: „Wekon pierrotki“ i „Chopiniana“ (5), „Lizetta, córka złe strzeżona“ (8). — Razem przedstawień 175.

— **Sobotnia premiera „Niewinnej grzeszniczki“**, eleganckiej komedii Wacława Grubińskiego oraz dzisiejsza premiera świetnej paryskiej sztuki Pawła Raynala pt. „Pan swego serca“ obudziły we Lwowie nadzwyczajne zainteresowanie. Obie sztuki grane będą naprzemiennie tylko przez kilka dni w znakomitej obsadzie warszawskich artystów z teatrów Szymaniana, a mianowicie: pp. Przybyłko-Potockiej, Gryf-Olszewskiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgielki. Pozostałe bilety sprzedaje kasa „Bagateli“.

—

— **Komitet budowy śp. Marijana Czerkasa**, urządził zbiórkę uliczną dnia 8 lipca celem dalszego zasilenia funduszu na budowę pomnika i apeluje do patriotycznego społeczeństwa, by w dniu tym chętnie dawkami zechciało wspierać akcję komitetu. Osoby chcące zająć się zbiórką zgłoszą się po odbiór puszek dnia 7 bm. o godz. 4 popoł. i dnia następnego, ul. Batorego 3.

— **Kasyno i Kolo lit.-art.** złożyło na II kwartał br. kwotę 2078 zł., zebraną z dobrowolnych miesięcznych wkładek członków, z czego 1039 zł. przypada na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, a 1039 zł. na instytut radowy im. Curie-Skłodowskiej.

—

— **Zmarli we Lwowie.** Dobrawa Maria, szwaczka l. 65, szpital SS. Miłosierdzia; Kozłowska Julia, wd. po funkc. gminnym l. 78, Kordeckiego 35a; Wierzbicki Adam, b. właśc. dóbr l. 52, Kopernika 42b; Milan Wasyl, rolnik l. 35, szpital powosz.; Bojkowa Olga, z. robotnika l. 32, szpital powosz.; Myczyszyn Stefan, artysta malarz l. 20, Instytut medyc. sąd.; Tomkiewicz Władysław, em. inżynier WP l. 71, pl. Dąbrowskiego 8; Cieślinski Karzyna, wd. po restauratorze l. 65, szpital SS. Miłosierdzia; Ostrowska Bolesława l. 72, przywóz z Kulparkowa; Gniłiewicz Jan, urzędnik l. 35, szpital powosz.; Bisanz Leonard, rolnik l. 30 szpital powosz.; Motyl Eljasz, robotnik l. 57 Zakład Biblioteczny; Zimmermann Franciszek 3 dni, Tarnowskiego 19; Zuk Mikołaj, murarz l. 38, Snopkowska 75.

—

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel „George'a“: hr. Artur Potocki z Buczacza, Lucjan Lewczyński z Tomaszowa, Leon Dittendorff z Jedlicza, Bohdan Kusztelan z Anglii, S. Salomon z Anglii, Frank Gardner z Paryża, Leon Modliński z Warszawy, Józef Milch z Wiednia, Wincenty Tyszo z Białegostoku, dr. Roman Burdowicz z Borszczowa, Leon Czerkowski z Laszek Mościckich, Ch. Engelman z Łodzi, Karol Werner z Łodzi, Gustaw Winkler z Łodzi, Alfons Szwarchole z Łodzi, Ryszard Paisel z Grobli, Feliks Sczagimino z Przewoźca, Stefania Filipowicz z Włocławka, Józef Hellman z Włocławka, Marian Zieliński z Włocławka, Jan Guliński z Zwierzynicy Lubel, Alojzy Hozer z Krosna, Geza Klein z Wiednia, Stefan Matuszewski z Warszawy, Aleksander Ruśkiewicz z Warszawy, Ludwik Kocłowski z Warszawy, Wiktor Wiszniewski z Warszawy, Aldona Beczkowska z Warszawy.

—

— **W poniedziałek** debiutować będzie w „Trawiacie“ p. Roma Kończacka, zaszczytnie już znana z występów estradowych śpiewaczka, uczennica prof. Zofii Kozłowskiej oraz p. Kurtzbart utalentowany uczeń prof. A. Dianniego.

— **W dzisiejszym feiletonie** podajemy fragment z drukującej się pracy Stanisława Wasylewskiego p. t.: „Elżbieta Wigée Lebrun i jej polskie portrety“, której streszczenie przytoczyliśmy niedawno wedle sprawozdań Akademii Umiejętności.

— **Od obywateli VI dzielnicy** otrzymujemy zażalenie na kupca L. Zuckerkandla, który mając swój lokal handlowy przy ulicy Kętrzyńskiego 7, prowadzi handel codziennie do godziny 9-tej wieczór, a nawet posunął się tak daleko, że w dzień święta Bożego Ciała, handlował do południa, dając tym złym przykład innym, a posterunkowi nie reagowali na to.

— **Polskie Towarzystwo Emerytów Państwowych**, oraz wdów i sierót we Lwowie, ul. Pańska 11, zawiadamia swoich członków, że po walnym zgromadzeniu w dniu 21 ub. m., ukonstytuował się wydział Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 26 czerwca br. w ten sposób, że prezesem na rok 1925-26 obrano: Józefa Białynię Chołodeckiego; wiceprezesami: Włodzimierza Bańkowskiego, Leopoldynę Wągową i Ignacego Korzeniowskiego; se-

Aresztowanie trzech bandytów szajki Mitkowskiego.

Bandyta Maczuga symulował obłąkanie i wydał trzech bandytów. — Przyznał się do dwóch morderstw, jednego usiłowanego morderstwa i 15 napadów rabunkowych. — Policja wykryła w Rozborzu cały magazyn zrabowanych cennych rzeczy. — Dwanaście osób aresztowanych.

Jarosław. (Tel. wł.) Przytłaczający w Nowej Wsi bandyta Maczuga symulował początkowo przez dwanaście godzin, obłąkanie, ale w końcu zarzucił ten sposób uchylenia się od odpowiedzialności karnej i wydał trzech współwłóczęk, członków bandy Mitkowskiego, t. j. Walentego Grocholskiego z Rozborza, Stanisława Stempaka z Maćkówki i Andrzeja Pieniążka, również zamieszkałego w Maćkowie.

Grocholski brał udział w zamordowaniu post. Setkowskiego i przyznał się do winy, — Stempak współdziałał w dwóch napadach rabunkowych i również przyznał się do winy, wreszcie trzeci, Andrzej Pieniążek brał udział w jednym napadzie rabunkowym, nie przyznaje się jednak do winy.

Bandyta Maczuga przyznał się do popełnienia dwóch morderstw, jednego usiłowanego morderstwa i piętnastu napadów rabunkowych, których popełnił jednak znacznie więcej.

Wykryte magazyny bandyckie.

Punktem oparcia dla zlikwidowanej szajki Mitkowskiego była wieś Rozbórz, z której pozatem pochodziły obie aresztowane kochanki bandytów. Policja wykryła w Rozborzu cały magazyn, w których znalazła mnóstwo

czy bardzo wartościowych, pochodzących z rabunku

Aresztowania 12 osób w Rozborzu.

W związku z wykryciem magazynów, w których bandyci składali swe łupy po powrocie ze swych wypraw, policja w dniu wczorajszym dokonała w Rozborzu aresztowania 12 osób, które pozostawały z bandą w bliższych stosunkach.

Skrucha niebezpiecznego bandyty po niewczasie.

Maczuga złożył bardzo wyczerpujące zeznania i szczegółowo przedstawił robotę szajki. Obecnie po niewczasie okazuje skruchę, płacze i żałuje swych czynów.

W niedzielę, 5 lipca pod silną eskortą zostanie Maczuga odstawiony do sądu przemysłowego. Wraz z nim zostaną odstawieni trzej bandyci, wyłowieni przez niego, t. j. Grocholski, Stempak i Pieniążek oraz 12 osób aresztowanych w Rozborzu. Pozostała szajka stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Sledztwo bardzo sprężyste i wytrawnie prowadzi kom. Batorski, delegowany od kilku tygodni dla tej sprawy przez lwowską Ekspozyturę policyjną.

neły. pchnąć tak szybkim tempem, by do końca lipca były one załatwione, szkoda bowiem każdego dnia zwłoki.

Okulary automobilowe

angielskie i francuskie chromiące od prachu i słońca — najniżej 5492p Schell i Eichler, Lwów, pl. Marjański 7. tel. 25-78 (pod kaw. de la Paix) — wejście przez bramę.

— **Pasierb 10-letni przebił nożem ojczyma.** W barakach miejskich przy pl. Teodora przebił wczoraj 10-letni chłopak Roman Słuka swego ojczyma Eliasza. Ojczym popadł w kłótnię z żoną Anną, za której namową syn jej zadał nożem ojczymowi ciężką ranę w lewą łopatkę. Przebitego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, które po stwierdzeniu ciężkiego uszkodzenia ciała — pozostawiło rannego opiece domowej. Co z chłopaka wyrośnie?

— **Zamach samobójczy porzuconej przez kochankę.** Kazimiera Hermińska koryntjanka, zamieszkała przy ul. Schodowej l. 3 po sprzeczce z kochankiem swym, Adamem Susikiem, rzeźnikiem w pomieszkaniu Piotra Arseniuka — pchnęła się w zamiarze samobójczym dwukrotnie w pierś i jamę brzuszną. Zanim Pogotowie Ratunkowe przybyło — Hermińska wskutek upływu krwi umarła. Lekarz dzielnicy, dr. Litwinowicz polecił odstać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa był zamiar porzucenia denatki przez Susika, który miał poślubić inną. Ponieważ przy Hermińskiej nie znaleziono noża i ze względu na niewyjaśnioną na razie rolę Susika — oddano go do aresztów policyjnych. Sledztwo w toku.

— **Zamach samobójczy służacej.** Podoficer inspekcji 19 pp. Jan Kotycki natrafił wczoraj na Cytadeli na leżącą w nieprzytomnym stanie 19-letnią Zofię Tomaszewską, pozostającą w służbie u radcy sądowego, M. przy ul. Zimorowicza l. 7. Po odzyskaniu przytomności Tomaszewska, sprowadzona do Komisariatu, zeznała, iż wyszedłszy z domu zażyła w zamiarze samobójczym jakiś proszek, wskutek czego na Cytadeli straciła przytomność. Powodem usiłowanego samobójstwa była obawa przed utratą służby, którą jej wymówił służbodawca z powodu wyjazdu na letnisko. Desperatkę odstawili posterunkowi do mieszkania służbodawcy.

Wakacyjny kurs dla nauczycielek o-bejmujący krawiectwo, bielizniarstwo, modniarstwo i kłimkarstwo, rozpocznie się dnia 10 lipca br. o godz. 10 rano w lokalu Kraj. Patronatu Przemysłowego we Lwowie (pl. Smolki 3). Wpisy dodatkowe ustne lub pisemne przyjmuje jeszcze Patronat codziennie od 10—1 rano. 5695



5620

Aresztowanie międzynarodowego oszusta

W hotelu warszawskim aresztowała policja, przebywającego tam chwilowo w przejeździe do Francji w towarzystwie p. Marty J. właścicielki dóbr pod Grudziądem — rzekomego Zygmunta hr. Raczynskiego i w ciągu dnia wczorajszego przeprowadziła sledztwo, które ciekawe rzuca światło na życie małżeńskiego ptaka — za którym krąży od dłuższego czasu lista gończe władz warszawskich. — Dyrekcja policji w Grazu i we Wiedniu.

„Hrabia“ w roli oszusta.

W sierpniu ubiegłego roku zjawił się w tutejszym Banku Zw. Spółek zarobkowych elegancko ubrany mężczyzna, a przedstawiając się jako Zygmunt hr. Raczynski oświadczył dyrektorowi Banku, że znalazł się chwilowo w przykrem położeniu i prosił o udzielenie mu pożyczki w kwocie 500 zł., przyczem wydał zlecenie do Centrali Banku przemysłowców w Poznaniu, aby z jego konta powyższą kwotę zwrócono lwowskiemu bankowi. Po wysygnowaniu tej kwoty potentowi, który wykazał się paszportem — bank zwrócił się do instytucji poznańskiej, skąd rychło odpowiedziano, że Zygmunt hr. Raczynski jest tam nieznanym, konta nie posiada, wobec czego i zlecenie nie zostało wykonane. I upłynęło od tego czasu wiele miesięcy.

Oszust ponawia próbę w Warszawie.

W dniu 10 czerwca br. ów rzekomy hr. Raczynski zjawił się w filii Ziemskiego Banku Kredytowego w Warszawie, a powtarzając scenę, znaną z powyższego zajścia, prosił o pożyczkę 1.000 zł. — powołując się na swe konto w wymienionym banku lwowskim. — Pieniądze otrzymał i wyjechał z Warszawy do Lwowa. Zawiadomiony o pożyczce bank lwowski — doniósł policji i spowodował aresztowanie przebywającego w hotelu Warszawskim oszusta.

Si non e vero?

Aresztowany Zygmunt hr. Raczynski złożył wczoraj w Ekspozyturze policyjno-sledczej obszernie zeznania, które niewątpliwie są wytworem jego fantazji. Podał w nich, że urodził się w r. 1876 w Lubawie, w ziemi stopnickiej, w majątku rodzinnym. Wychowywał się na Kujawach, skończył sześć klas gimnazjalnych w Kielcach, następnie złożył egzamin w „Instytucie komunikacyjnym“ w Petersburgu i na podstawie uzyskanego świadectwa pracował jako „inżynier“ przy tycezeniu trasy kolejowej pod Astrachanem w roku 1905 przy drodze kolejowej na Syberji.

W jesieni 1912 r. wyjechał do Francji i jak niebieski ptak zlatywał do Nicei, Monte Carlo i Biarritz, gdzie zastał go wybuch wojny. Nie miał statku, więc opuścił kraj, nie miał dostatek zająć — żył jednak bardzo dostatnio, odcierając się najczęściej o ściany Kasyna w Monte Carlo, gdzie duże wygrywał sumy. Zeznał dalej, że w roku 1914 wstąpił do legionu cudzoziemskiego, walczył na froncie w kompanii Balonczyków — z powodu jednak choroby zwolniony został z szeregów i dalej żył niby ptak niebieski — ni siejąc — ni orząc. W Biarritz ożenił się Laurą van

Hooydonek, córka przemysłowca i właściciela firmy konfekcyjnej, wyjechał do Nicei — włóczył się po Francji i Hiszpanii, zawadził i o Gdańsk i Sopoty. Przebywał tam w listopadzie 1923 — wyjechał do Warszawy, Poznania — i jak zeznał — trudnił się pośrednictwem w kupnie wszelkich majątków. Z końcem tego roku wyjechał do Włoch, bawił z rodziną w Nervi i innych miastach, jeździł po Francji — po górach sabaudzkich — jako makler giełdowy przebywał w Paryżu i wybrał (?) — chociaż bez skutku — pożyczki dla ks. Radolina z Jarocinu, Alfreda Potockiego z Łańcuta itd.

W sierpniu 1924 przybył do Poznania, zamieszkał w „Bazarze“ i wówczas przybył do Lwowa, gdzie zaszedł wspomnianej wyżej wypadek „pożyczki“ bankowej. Ze Lwowa wyjechał do Włoch, przebywał w Abbadii, a w lutym br. przybył do Grudziądza, gdzie w Banku powiatowym zapoznał się z p. J. właścicielem folwarku w Nowej Wsi i przez niego zaproszony został do jego majątku, gdzie przebywał do 10 czerwca. P. J. sprzedał w tym czasie majątek i zezwolił żonie swej Marcie, aby wyjechała z Raczyńskim do jego rodziny w Biarritz, przyczem dał jej na koszt podróży 5 weksli po 1000 zł., otrzymanych od nowonabywcy folwarku p. Kalinowskiego. Trzy weksle zdyskontował Raczyński w Warszawie i przybył do Lwowa w towarzystwie p. J. aby uczynić to samo z dwoma innymi weksłami — i w chwili — gdy zamierzał spłacić pożyczkę w banku lwowskim — został aresztowany.

O czym mówi śledztwo?

Si non e vero? Tak zeznawał w śledztwie w dniu wczorajszym rzekomy Zygmunt hr. Raczyński — śledztwo jednak już w pierwszej chwili rzuciło na szalę tej romantycznej sprawy swe wązki. Rzuciło na szalę obie „pożyczki“ bankowe z fikcyjnymi kontami w innych bankach, — dalej zeznanie, złożone wczoraj wieczorem, przez dzierżawcę hotelu Krakowskiego — iż aresztowany mieszkał w lutym bieżącego roku w tym hotelu a pozostawszemu dłużnym 85 zł. — znikł bez śladu — dalej listy gończe, wydane za nim przez władze policyjne w Warszawie — i zagraniczne w Gruzji i Wiedniu.

Listy gończe za Raczyńskim.

I tak list gończy, wydany przez Dyрекcję policyjną w Wiedniu — poszukuje Raczyńskiego, który w tamtejszym Zakładzie Pieniąży pozostał dłużnym 6.300 tysięcy koron austriackich i fruwał następnie bez śladu do Włoch.

Śledztwo już dzisiaj wykazało, że był on karany w roku 1913 za oszustwo przez sąd w Zatorze.

Pozatem cała sprawa wykazuje wiele stron ciemnych, które śledztwo policyjne niewątpliwie wyjaśni. Do takich między innymi należy stosunek aresztowanego do pp. J. Zaproszony przez nich przebywał w ich dworze od lutego do czerwca, w tym czasie pp. J. sprzedają folwark, mąż starszy wiekiem — „zazdrosny“ — jak zeznał aresztowany — pozwala na wyjazd swej młodej żonie w jego towarzystwie do Biarritz, daje im weksle na podróż... Aresztowany „choć“ wyrównać dług bankowy i w tej chwili wtargnęła policja itd.

Prowadzący śledztwo jest zdania, że Raczyński jest międzynarodowym oszustem — hochstaplerem w wyższym stylu, że sfalszował paszport, w którym figuruje jako właściciel dóbr w Kieleckiem, że w stosunku do pp. J. odgrywa zagadkową rolę. — O oszustwach jego mówią nadto listy gończe. Znalezione przy nim weksle z podpisem p. Jezierskiego są obecnie badane z punktu widzenia prawdziwości podpisu.

Powolywanie się aresztowanego na znajomych Alfreda i Jerzego Potockich, inż. Tadeusza Dobrzyńskiego, personal ordynacji łańcuckiej, prof. K. Taylera — niewątpliwie w przyznaniu policyjnego śledztwa zostanie wyjaśnione. Raczyński jest eleganckim mężczyzną, światowcem, — włada kilku językami.

O dalszym biegu sprawy napiszemy niebawem.

Sport.

Skandal na meczu Victoria Žižkov — Hasmonea. Czescy goście z łatwością zwyciężyli lwowską Hasmoneę w stosunku 6:0 (4:0). Bramki strzelili: Maresch 2, Sewerin 2 i Krystal 2. Znakiem u Czechów środek pomocy Carvan, zresztą drużyna w całości dobra, grająca nie dla efektu, lecz tylko dla zdobycia bramki. Rogów 4:1 dla Victorii. Przy stanie 4:0 sędzia p. Niedźwirski dyktuje rzut karny za faulowanie gracza przez Schneidra — Czesi ten rzut wyzyskują. Od tej chwili publiczność żydowska zaczęła się wobec sędziego, sędziującego zresztą jaknajlepiej, tak skandalicznie zachowywać, że pomieszczenie dalszych szczegółów o tych zawodach byłoby ujmą dla naszego pisma. Wystarczy wspomnieć, że inteligencja i plutokracja żydowska wybuchała tak nieludzkim, po twornym wrzaskiem, że krzyk ten z za rogatki Stryjskiej słychać było aż na cytadeli, rozbawione zaś instynkty tego tłumu poważnie zagrażały całoci osoby sędziego i jego zdrowiu. Zaznaczyć należy, że w ostatnich cza-

sach podobnie barbarzyńskie zachowanie się publiczności żydowskiej święci orgie stałe, gdy walczy któraś z drużyn żydowskich przeciw drużynie chrześcijańskiej. Ładne pojęcie wynieśli goście czescy o kulturze „mniejszości narodowej“ żydowskiej w Polsce!

Zast.

Pogoń — Diana (Katowice) 6:1 (4:1). Długo już nie widzieliśmy naszego mistrza na boisku lwowskim i z zadowoleniem musimy stwierdzić znaczny postęp w grze głową i w sile strzałów ataku — zwłaszcza środkowej trójki.

Diana mimo pół tuzina bramek jest drużyną dobrą, rozporządzającą dobrym atakiem, w którym bracia Machinkowie i zdobywca honorowego punktu, Herrmann należą do niebezpiecznych przebojowców i ofiarnych graczy — brak jednak dobrej pomocy, unicestwił wszelką ich akcję.

Czyby też zarząd boiska Cytadeli nie pomyślał nad skoszeniem trawy?

Z SALI SĄDOWEJ.

O oszustwo.

Wyrok.

Wczoraj o godz. 12 ogłoszony został wyrok w sprawie karnej przeciw Aleksandrowi Lewickiemu. Wśród ogólnego zainteresowania odczytał przewodniczący s. o. Kohman decyzję trybunału, uwalniającą Lewickiego od winy i kary. W motywach wyroku podniósł m. i. trybunał, że doszedł do przekonania, że „na zeznaniach św. dyr. Münza nie podobna się z całą stanowczością oprzeć“.

Ogłoszwszy wyrok przewodniczący

zauważył „po ojcowsku“, że p. Lewicki winien na przyszłość z mniejszą lekkomyślnością składać zeznania, niż to czynił w toku postępowania cywilnego.

Prokurator wyrok przyjął. W ten sposób sprawa po kilkuletniej odysei dobiła wreszcie do końca. Niemniej problem: gdzie się podziały dukaty? — pozostanie nadal zagadką.

(n.).

Dział Ekonomiczny.

Akcyjny Bank Związkowy.

S. A. we Lwowie.

Dnia 16 czerwca 1925 odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Akcyjnego Banku Związkowego S. A. Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa Rady Zawiadowczej p. Ja na Jędrzejowicza, referował dyrektor p. Karol Groblewski sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1924, przedstawiając ciężkie przesilenie, które przechodziły w tym okresie przemysł i handel, wskazując na wysokie koszty handlowe i administracyjne, które były tak duże, że w wielu instytucjach pochłaniały całkowicie zyski.

Bilans otwarcia w złotych z dniem 1 stycznia 1925 przedstawia się następująco: w stanie czynnym: gotowizna w kasach zł. 50.020.50, pieniądze i przekazy zagraniczne zł. 29.188.70, papiery wartościowe zł. 229.598.57, udziały zł. 5.075.38, realność we Lwowie oszacowana przez województwo na zł. 171.678, zł. 980.000, magazyn na zł. 43.650, weksle zł. 915.955 76 gr., dłużnicy zł. 2.066.196.02, ruchomości centrali i oddziałów zł. 10, pozycje przechodnie zł. 42.663.67, w stanie biernym: kapitał akcyjny zł. 720.000, fundusz rezerwowy zł. 123.457 71 gr., fundusz emerytalny zł. 5.221.23, weksle reeskontowane zł. 471.579.96, wkładki oszczędności zwaloryzowane zł. 98.314.38, wierzyciele zł. 2.801.863 5 gr., dywidendy niepodjęte zł. 707.37, pozycje przechodnie zł. 140.214.48. — Przy omawianiu bilansu otwarcia w złotych zwrócił p. dyrektor Groblewski uwagę na niektóre pozycje tego bilansu i tak na stosunkowo poważny

kapitał rezerwowy i na ciche rezerwy, tkwiące w oszacowaniu ruchomości na zł. 10, stanowiących istotnie wartość około 70.000 oraz pozycję „nieruchomości“, które wstawiono do bilansu z wartością zł. 980.000, podczas gdy stanowią istotnie wartość zł. 1.172.687.

P. Prof. dr. Tomanek stwierdził imię Komisji Rewizyjnej, że oszacowanie majątku Banku nastąpiło bardzo ogólnie, przy wielu obiektach poważnie poniżej rzeczywistej wartości.

Następnie udzielono Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorium i zatwierdzono bilans otwarcia w złotych, ustalając przy tem kapitał akcyjny na zł. 720.000.

Imieniem Rady Zawiadowczej przedstawił p. inż. Jarra następujące wnioski: „Walne Zgromadzenie uchwali: 1) Zatwierdza się przedłożony przez Radę Zawiadowczą bilans otwarcia na dzień 1 stycznia 1925, wykazujący kapitał własny w sumie zł. 877.835.72; 2) Przeznacza się: a) na kapitał akcyjny, który wynosił dotychczas marek p. 252.000.000 sumę zł. 720.000, podzielony na 14.400 sztuk akcji pełnowpłaconych na okaziciela opiewających, nominalnej wartości 50 zł. każda; b) na fundusz rezerwowy zł. 125.457.71; 3) Przemiana kapitału akcyjnego dokonana będzie w ten sposób, że na każdych 125 sztuk akcji dotychczasowych emisji nom. wart. po k. 400, względnie mp. 280 każda, otrzymują akcjonariusze 2 akcje nowej emisji nom. wartości po 50 zł. każda; 4) Przewalutowany kapitał akcyjny podwyższa się o kwoty zł. 720.000 na zł. 1.000.000, przez emisję 5.600 sztuk nowych akcji po 50 zł.

na następujących warunkach: a) posiadaczom dotychczasowych akcji przysługuje prawo poboru 7 sztuk akcji po 50 zł. na każdych z przewalutowania kapitału akcyjnego pochodzących 18 sztuk akcji po 50 zł. po cenie emisyjnej 65 z czego zł. 50 na kapitał akcyjny a zł. 15 na rezerwy, z doliczeniem kosztów konfekcji, należytości emisyjnej i podatku giełdowego; b) akcje emitować się mające z powodu podwyższenia kapitału akcyjnego będą zrównane w prawach z akcjami pochodzącymi z przewalutowania kapitału akcyjnego, a to z chwilą wpisania podwyższenia kapitału akcyjnego do rejestru handlowego; c) akcje nieobjęte w drodze prawa poboru przydzieli Rada Zawiadowcza wedle własnego uznania po cenie nie niższej niż zł. 65 za sztukę z doliczeniem kosztów konfekcji, należytości emisyjnej i podatku giełdowego; 5) Upoważnia się Radę Zawiadowczą do przeprowadzenia emisji 5600 sztuk nowych akcji z powodu podwyższenia kapitału akcyjnego.

Po przyjęciu z ubolewaniem do wiadomości ustąpienie dawnej Rady, ukończyła się nowa Rada Zawiadowcza w następującym składzie:

Prezes: Prezydent Józef Neumann, wiceprezes: Jan Jędrzejowicz, prezes Rady powiatowej w Rzeszowie; członek kowie: dr. Marceł Chłamtacz, wiceprezydent miasta Lwowa, Karol Dmirek dyrektor „Pezetu“, Karol Grodki, dyrektor Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Inż. Wacław Jarra, przemysłowiec, Inż. Arnold Kolischer, dyrektor „Pezetu“, dr. Stanisław Krzemicki, adwokat Tadeusz Rawicki, dyr. Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego, dr. Jan Rucker, przemysłowiec i wiceprezydent Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, dr. Władysław Stesłowicz, b. minister, Hieronim Tarnowski, właściciel dóbr, dr. Stanisław i Jerzy Tyszkiewiczowie, właściciele dóbr i Kazimierz Zardecki, dyr. Miejskiego Zakładu gazowego.

W skład nowej Dyrekcji weszli dotychczasowy dyrektor Karol Groblewski oraz dr. Maksymilian Kesler, b. wicedyrektor krakowskiej filii Akc. Banku Hipotecznego, osobistość wysoko ceniona w sferach handlowych i przemysłowych zachodniej Małopolski.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 4 lipca (Tel. wł.) — Unja 5'25, Wytwórnia chemiczna 0'35, Cegielski 17'50, Hertzfeld Victorius 4'25, Poznańska Spółka Drzewna 0'45. Tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa. 4 lipca (Tel. wł.) Londyn 25'35, Zurich 98'75.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

MAJĄTKI ziemskie na sprzedaż: 268 morg. pszennej ziemi w tem 40 łąki z torem zab. trwałe z żywym i martwym inwentarzem za 66.000 zł. wpłata 30.000, 165 morg. na nizinach za 39.000 zł. wpłata 15.000, 198 morg. na nizinach za 28.000 zł. wpłata 20.000 zł. 160 morg. przy mieście za 50.000 zł. wpłata 25.000, 350 morg. za 80.000 zł. wpłata 40.000 zł. Młyn wodny w cenie 50-70.000 zł. i wiele innych obiektów od 20-100 morg. Domy handlowe i w cenie od 5000-20000 zł. na korzystnych warunkach i wpłatach. Józef Brzoska, Dom Handlowy, Grudziądz, Toruńska 26, Pomorze. 5554

MORELE i inne owoce zaleszczyckie wysyłamy Hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela“ w Zaleszczykach 5527

PARCELE boczna Listopada po 25 zł. sprzeda Biuro „Celeritas“, Jagiellońska 17. 5513

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonie pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia gotówką. Firma od 30 lat istniejąca Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 5509

SPRZEDAM 2 aparaty kinowe marki „Pathé Kok“ z własnym oddzielnym dynamo jeden na filmy normalne za 2.500 zł., drugi na filmy żelatynowe za 1.500 zł. ulepszone własnym wynalazkiem, bardzo praktyczne, nadają się na prowincję lub na szkolne kino i aparat do fotografowania bez klisz. Zgłosz. do Stowa Polskiego pod „Pathé Kok“. 5517

POTRZEBNY jest spółnik z średnim kapitałem do założenia stałego kina. Zgłoszenia do Stowa Polskiego pod „Spółnik do kina“. 5518

DZIAŁ SZACHOWY

red. inż. Wład. Kasiński.

L. 63. VII. 6 1925

Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.

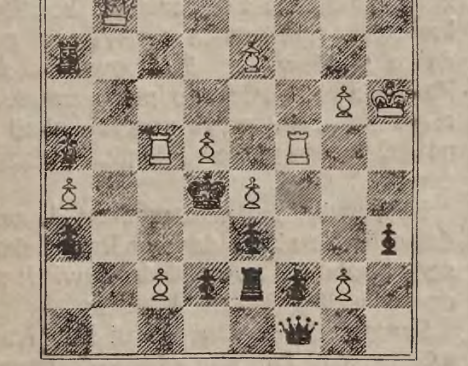
Rozwiązania dzisiejszych zadań do 15 VII.

Z dniem dzisiejszym rozpisujemy turniej rozwiązywania dla zadań od 105 począwszy o nagrody książkowe na warunkach stosowanych przy poprzednich turniejach.

Termin piętnastodniowy. Termin nadsyłania zadań na turniej trójmatów przedłużamy do 15 lipca.

108. Godło „Z ROBINNEJ NIWY”.

Cz.: Kd4, Hf1, Wa7, e2, Pa3, a5, d2, e3, f2, h3, (10)



B.: Kh6, Hb8, Wc5, f5, Pa4, c2, d5, e4, e7, g2, g6, (11)

Mat w 3 posunięciu

Rozwiązania.

103. Z. Olasz 2# 1. Hf4 (grozi We5#) 1.... Kc5; Hx4; Hc7; Hd6; Hxe6#; 2. Sc3; He4; Hb4; He4; Sf5#; Zdaje się, że obalenie turnieju nie było zbyt szczególne, kiedy powyższej pracy przyznano pierwszą nagrodę. Pomyśl wcale nie nowy, poza trudnym wstępem niemała praca żądnych nadzwyczajnych zalet.

104. K. Nagek 2# 1. Hd8 (gr. Se7#) 1.... Wxe4; Wf7; Gd7; Sxe4 Sf5! c4; 2. Gc4; Wc5; Gb1; Gc4; Hg8! We5# Bardzo piękny układ!

LITERATURA.

— „Sahovski glasnik” (S. H. S. Zagreb, Frg I 6) miesięcznik jugosłowiańskiego związku szachowego. Redakcja: V. Vuković, prof. Dr. V. Vidmar, J. Ovadija, Dr. R. Banković, K. Rozić, Dr. L. Astalos, E. Kramer, i Dr. S. Wolf. Przedpłata roczna 80 dinarów. Nr 1. Str. 16. Znaczenie światowej podróży Kostica. — Nowości teoretyczne. — Akcje za spotkaniem Lasker — Vidmar. — O rekordzie Alechina. — Z ruchu krajowego i zagran. — 17 zadań. Nr 2. Str. 17-32. — W okolicy międzynarod. zw. szach. — Z organizacji szachowej. — Prof. St. Tyrtycz. — Nowości teoretyczne. — O grze szachowej Alechina. — Ze Świata. — Wiadomości. — 27 zadań. Nr 3. Str. 33-48. — Aforyzmy o otwarciach. — O stylach w grze szachowej. — Z turniejów. — Wynik II międzyn. Turnieju dwuchodów klubu szachowego w Karlovacu. — 14 zadań. — Oester. Schachrundschan, organ Austr. związku szachowego, pismo doskonale i przystępnie redagowane jest miesięcznikiem o pojemności dwu arkuszy druku, posiada bardzo bogaty dział zadaniowy (około 30 zadań w numerze). Cena bardzo niska, półrocznie Fr. 5. — Adres dla dzieła zadań: Prof. J. Halumbirek, Wien VII, Kandlgasse 27.

W Nr 1. Znajdujemy wiadomości, że do Kongresu Międzynar. związku szachowego (lipiec 1925) Polskę zastępuje T. Towbin. Między zadaniami: 1. 318. D. Przepiórka, trójmat (Norsk Skakbl. 1921) Kb6, He6, Gb4, f5, Sf7, Pa2, f2, g3 (8); Kd4, Hh2, Wa3, f1, Ge2, h8, Sa5, c1, Pb5, c2, c4, d5, e7, f3, f6, h6 (161).

Nr 2. Artykuł Bibericha: Japońskie shogi. W dziale zadań: 326. Klemensiewicz, sześciomat (D. Schbtr 1925) Ke8, Wd1, f1, Ge1, (4); Ke5. 344. Cywiński, czteromat (M. d. P. Nr 8) i Przepiórka, sześciomat (nasze zad. 80).

Nr 3. Grünfeld: Przyczynę do ataku Max-Langego, zad. 366. Przepiórka, czteromat (Ak. Schachbl. 1908). Kd7, Wc2, f5, Gf7, Sf8, Ph3 (6); Kh5, Hh6, Wg6, Ga1, Sg5, Pg7, h4, h7, (8); 367. Przepiórka, pięćmat (Schachwart 1913) Kc1, Hd6, Ge7 (3); Ka1, Hh7, Ge8, g7, Pa2, a6, e5, f5, g6, h6, (10) i 368. D. Przepiórka 8# (Good Comp. 1923, I nagr.) Ka7, He3, Wc6, f4, Ge4, Pe2, h3 (7); Ke5, Wd4, Ga6, Sg5, h4, Pd3, d5, e7, g4 (9).

Nr 4. Bachmann: J. Bergera ośmdziesięciolecie. — Gry ze spotkaniem Wiedeń-Budapeszt. — 15 zadań J. Bergera i 12 zadań poświęconych mu z okazji jubileuszu.

Nr 5. Szczegółowe omówienie i zestawienie zapisów klubowych o mistrzostwo Wiednia, w dziale zadań Nr 403, dwumat I. Falka ze Szachisty Polskiego 1912.

WYNIKI.

— Eugenjusz Żarski naczelnik sądu w Haliczu wziął I. nagrodę za kwiecień w turnieju rozwiązywanym Wiener Schztg.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 3 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5-13
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25-32
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	24-25
100 „ szwajcarskich	101 30
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15-44
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73-35
100 Marek niemieckich	123-80
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	18-30
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5-19-52.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca. (PAT)

Belgia	24-25	24-31	24-19
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208-88	209-08	208-38
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25-32-75	25-39	25-26
Nowy Jork	518-5	5-20	5-17
Paryż	24-45	24-51	24-39
Praga	15-44-5	15-48	15-41
Szwajcaria	101-00	101-35	100-85
Wiedeń	73-28-5	73-47	73-10
Włochy	18-42	18-47	18-37

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24-17	Kopenhaga	104-75
Londyn	25-06	Sofia	3-75-5
Nowy Jork	515-5	Praga	15-27
Belgia	24-00	Warszawa	98-75
Włochy	18-15	Budapeszt	0-72-5
Hiszpania	75-00	Białogrod	9-02-5
Holandia	206-55	Ateń	8-62
Berlin	122-70	Konstantynopol	2-78
Wiedeń	72-55	Bukareszt	2-37-5
Sztokholm	138-25	Heisingfors	00-00
Oslo	93-—	Buenos Aires	208 25

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486-062	Holandia	1213-00
Francja	103 65	Dania	23-93
Belgia	104-45	Niemcy	20-42-—
Włochy	135-25	Austria	—
Szwajcaria	25-05	Praga	164-00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4 lipca. (PAT)

Londyn	103-80	Szwajcaria	414-45
Nowy Jork	2106 —	Holandia	855-40
Belgia	99-25	Szwajcaria	571 50
Włochy	76-20	Rumunia	9-70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 2 VII. 3 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72 00	72 00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65 00	65 00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85 00	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5-35	5-30
Bank Handlowy Warszawski	4-50	4-50
Bank dla Handlu i Przemysłu	0-50	0-50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1-50	1-50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7-50	7-50
Kijewski	0-12	—
Puls	—	2-15
Spess	—	—
Złoty	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektroczłoność	—	1-60
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	0-21	0-20
Chodorów	2-95	2-95
Czersk	—	—
Częstochowa	1-45	1-45
Gostanice	—	—
Michałów	—	0-25
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2-15	2-17
Firley	—	0-35
Lazy	—	—
Wysoka	2-30	2-30
Warszawskie Tow. Kopania Węgla	1-41	1-42
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0-23	—
Braza Nobel	1-60	1-70
Cegielski	0-35	0-34
Pitzner Gamber	—	—
Lipów	0-52	0-51
Modrzew	2-00	2-85
Norblin	0-73	0-72
Ostrowieckie	4-65	4-65
Parowoz	0-40	—
Pocisk	1-22	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudziński	1-10	1-11
Starachowice	1-48	1-50
Ursus	—	1-06
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	—	—
Zyrardów	7-10	—
Borkowski	1-06	1-08
Syndykat reńniczy	—	—
Haberbusch	5-85	5-90
Spirytus	—	2-00
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 VII. 3 VII.

Ziemski Bank Kredytowy	0-12	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0-20
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	0-17
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	9-40	9-65
Cegielski	17-50	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0-30	0-30
Górka	—	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	0-70
Krakus	—	0-52
Chodorów	2-85	2-85
Chybie	—	3-90
Niemcewicz	—	—
Piasecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
Azot	—	0-15

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń, 3 lipca (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	144-	Bank Hipoteczny	5-5
Parko	185	Nafta	120
Karpaty	129900	Mrażnica	32-34
Galicja	930	Tepege	10-50
Schoenica	130	Browary	112-000
Siersza	33-5	Rak szawa	—

FILATELISTYKA

Rad. J. Zadurawicz

L. 63. 7. 6. 1925.

Adwokat fałszerzem znaczków pocztowych.

Operując się na doniesieniach prasy węgierskiej podajemy szczegóły tej sensacyjnej afery.

Od dłuższego czasu węgierski zarząd pocztowy otrzymywał od szeregu filatelistów listy z zapytaniem, czy istnieją dwa wydania prowizorycznych znaczków dopłaty będących w obiegu (500 koron na 3 kor., 1000 na 3 kor. i 2000 koron na 3 kor.). Przypuszczenia te opierali zbieracze na specjalnie przeprowadzonych badaniach, a które wykazały, że istnieją dwa różne nadruki. Różnice te jednak na pierwszy rzut oka są niewidoczne. Dyrekcja pocztowa chcąc tę sprawę należycie wyjaśnić, zażądała odpowiedniego materiału do zbadania. Na podstawie dokonanych badań stwierdzono, że nieznani osobnicy dokonali fałszerstwa na szkodę poczty. Natychmiast więc zawiadomiono policję o tym odkryciu, która przystąpiła do wyśledzenia sprawców tego fałszerstwa. Po długich a żmudnych poszukiwaniach udało się schwycić tego niebezpiecznego fałszerza w osobie dra Zoltana Petza adwokata w miejscowości Rakospallota. W śledztwie zeznał on, że fałszowane przez siebie znaczki sprzedawał z początku urzędnikom pocztowym za połowę ceny. Z chwilą jednak wykrycia tego fałszerstwa dokonywał transakcji jedynie z firmami zagranicznymi. W związku z tą aferą szereg urzędników pocztowych zostało zawieszonych w urzędowaniu. Powyższy fakt powinien zwrócić bacniejszą uwagę zarządów pocztowych na wykonywanie znaczków nadrukowych, a które w wielu wypadkach pozostawia bardzo wiele do życzenia i ułatwia fałszerstwo osobnikom żerującym w dziedzinie znaczka.

PRZEGŁĄD NOWOŚCI.

Polska. Ukazały się nowe wartości wydania obrazkowego: 2 gr. oliwkowy (pomnik króla Jana Sobieskiego we Lwowie) i 3 gr. niebieski (kolumna Zygmunta w Warszawie). W przygotowaniu są następujące wartości: 1 gr. jasno-brązowy (Ostra Brańna w Wilnie), 30 gr. ciemno-niebieski (pomnik króla Jana Sobieskiego we Lwowie), 40 gr. (widok Katowic), 45 gr. błowy (Zagłowiec), 50 gr. (widok Lublina) i 60 gr. niebiesko-zielony (Wawel). Także przedłożono do zatwierdzenia ministerstwu przemysłu i handlu projekty pierwszych urzędowych znaczków lotniczych. Projektowane są następujące wartości: 1 gr. (?), 2 gr. (?), 3 gr. (?), 5 gr., 10 gr., 15 gr., 20 gr., 30 gr. i 45 gr.

Francuska Afryka Podzwrotnikowa. Pojawił się prowizoryczny znaczek opłaty. Jestto prowizoryczny znaczek Ubangi-Chari z czerwonym nadrukiem: „AFRIQUE EQUATORIALE-FRANCAISE”.

Czechosłowacja wydaje prowizoryczny znaczek dopłaty. Jestto 15 halerszowy znaczek dopłaty z fioletowym nadrukiem „40”.

Canal. Pojawili się dwa nowo wydane znaczki opłaty Stanów Zjednoczonych z czarnym nadrukiem „CANAL ZONE”. Są one następujące: ½ cent. ciemno-brązowy (portret Natana Kana) i 1 ½ cent. jasno-brązowy (portret prez. Harwina).

Stany Zjednoczone upamiętniają śmiercią rocznicę przybycia Norwegów do Ameryki specjalną serią złożoną z dwóch następujących znaczków: 2 cent. czerwono-czarny (zagłowiec) i 5 cent. niebiesko-czarny (okręt wikingów). Procz tego ukazano się nowy znaczek pakietowy za 20 cent. barwy ciemnozielonej (cyfry) i znaczek pospieszny za 10 cent. w zmienionej barwie, obecnie jest on ciemno-pomarańczowy oraz znaczek dopłaty za ½ cent. (cyfry) ciemno-czerwony.

Urugwaj wydaje z okazji 100-letniej rocznicy istnienia Rzeczypospolitej serię pamiątkową. Obejmuje ona 3 następujące wartości: 2 cent. czerwono-czarny, 5 cent. fioletowo-czarny i 12 cent. niebiesko-czarny. Na znaczku przedstawiona jest grupa założycieli Rzeczypospolitej urugwajskiej. Nakład tego wydania wynosi 100.000 serii.

Włochy. Pojawili się znaczki pamiątkowe wydane z okazji 25-letniego jubileuszu panowania króla Emanuela III. Seria obejmuje 2 następujące znaczki: 60 cent, czerwony i 1 lir niebieski. Na znaczkach widnieją popiersie króla w mundurze generałskim. Oprócz tego wydane zostały prowizoryczne znaczki urzędowe: 1 lir na 30 cent. (wyd. 1913), 1 lir na 60 cent. i 1 lir na 90 cent. (1913).

ROZMAITOŚCI.

Zniesienie napisów reklamowych na znaczkach włoskich. Dekretem królewskim z d. 1-go lipca br. zostały wycofane z obiegu wszystkie znaczki pocztowe posiadające napisy reklamowe.

13 a zarazem i ostatnia licytacja znaczków pochodzących ze słynnego zbioru Ferrariego odbędzie się w Paryżu w dniach 23 i 24 lipca br. Całkowita kwota uzyskana ze sprzedaży tego zbioru, zostanie paze kazoną na rachunek odszkodowań nie-mięgkich.

POWOZY i WÓZKI stałe na składzie. Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyszyna, Lwów, Pełczyńska 9. 5521

BRZUCHOWICE. Sprzedam willę o 4 pokojach, 2 kuchniach z piwnicami, murywaną nową niefykofczoną pod lasem blisko dworca. Wiadomość: Restauracja Paara Brzuchowice, lub Szajnoch 2 L. p. Langner. 5675

CZAPKI urzędnicze kontroli skarbowej i ozdobny polecia najtaniej L. B. Sapak. Uwaga: Legionów 3. 5057

MAJATEK 220 morgów, budynki kompletne, powiat Mościska 17.500 dolarów. Resztówka czterdziestumorgowa z budynkami koło Zborowa 4.500 dolarów. Koło Morszyna 30 morgów lasu sześćdziesiętletniego, w tem willa pięciopokojowa, pokoje służbowe, duża stajnia 7.500 dolarów. Willa sześciopokojowa, wolna, półmorgowy ogród 4.000 dolarów okoliczna Szopkowskiej sprzedaż Skomorowski, Chorzyczyna 27, Telefon 16-22. 5661

LOTERIA KLASOWA

CZWARTA KLASA

Do ciągnięcia srodowego mamy jeszcze na sprzedaż kilkanaście cwiartek po 32 zł. Zlecenia pocztą muszą być nadane najpóźniej we wtorek. 5650

Dom bankowy Schütz i Chajes

LWÓW, plac Marjański 7.

(róg ul. Kopernika),

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POTRZEBNY jest inteligentny chłopak do kina na wyjazd, umiejący poprawnie pisać. Zgłosz. do Słowa Polskiego pod „Praktykant”. 5619

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje demi-placu Adres w Administracji. 5545

MATURYSTA prawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturzysta”. 5268

ARCHITEKT z długoletnią praktyką, także pedagogiczną poszukuje posady pod „Architekt”. 5588

KUCHARKA w średnim wieku a skromnych wymagań dobrze obeznana z kuchnią poszukuje posady do samotnego Pana najchętniej do księdza na wyjazd lub w miejscu pod czystością wzorową. Kordeciego 12, parter, u WP. Partykiewiczowej. 5633

APTEKI dzierżawy, zarządu lub stałej posady poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz Głazór kam. farm. Skoczów, Śląsk Cieszyński, dworzec. 5640

RZĄDCA samodzielny lub pod dyspozycję polak kawaler 1-2 z wyższym wykształceniem i dłuższą praktyką, uczciwy, sumienny, energiczny, dokładna znajomość wszelkich gatunków rolnictwa pierwszorzędne polecenia, poszukuje posadę we większych Zarządach dóbr na wikt. Zgłoszenia do Administracji pod „Zniwa”. 5612

STOLARZ poszukuje pracy. specjalista w odnawianiu antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zniszczonych na żądanie wyjeżdżam na prowincję na dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. Zożi 7, dla stolarza. 5668

SZUKAM we Lwowie posady buchaltera, kasjera, magazyniera, administratora. Mam ukończoną szkołę handlową, długoletnią praktykę jako buchalter w Zarządach dóbr, Zakładach przemysłowych i handlowych, jakoteż jako administrator w Zakładach kapitałowych, hotelach, pensjonatach, złożu tysiące pięćset złotych kaucji. Zgłoszenia: Zaranek Lwów, Królowej Jagwi 25. 5671

KRAWCZYNI domowa szyje, naprawia różne rzeczy, bardzo tania, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe pismem zgłoszenia pl. Gołuchowskich 1. 9. 11, p. m. 12. Makowska. 5664

PANNA młoda, inteligentna, sierota obecnie znajdująca się bez posady, poszukuje jako zarządczyni domu a wies lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Helena”. 5627

PAŃSTWOWY urzędnik w czynnej służbie obejmie administrację realności. Zgłoszenia do Administracji pod: W. Z. 5524

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Drugosza 37, 11 p. 5257

KWALIFIKACYJNEGO egzaminu kurs od 15 lipca. Wpisy przyjmują Książnica Nauczycielska, Batorego 28, codziennie od 5-7. 5602

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie S. opa, Polna

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-jej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wieś i. IX. b. s. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejna godzina jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny końmi dworskimi do dworca w Nowem Siole, 4 godziny dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obojczyckich Halina Ciencielowa. 5622

MŁOTY inżynier-profesor poszukuje mieszkania dwa do czterech pokoi z kuchnią. Czyszczenie z góry. Łaskawe zgłoszenia do administracji tego pisma pod: „Inżynier-profesor”. 5663

2-3 UCZENICE ze zamożnego domu przyjmie na utrzymanie poważna rodzina katolicka: pomieszczenie salonik frontowy słoneczny, kuchnia staranna, opieka, ewentualnie pomoc w nauce, prosi o pożądane. Zgłoszenia pod: „Przystań”. 56.0

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany, koło parku, wraz z utrzymaniem, dla zamożnej, poważnej osoby, kuchnia staranna, dom katolicki. Zgłoszenia tu pod: „Dom”. 5659

POSZUKUJE od zaraz, 2 pokoi z kuchnią lub ewentualnie 1 pokój z kuchnią z komfortem w IV lub II dzielnicy najchętniej wprost od gospodarza, warunki wedle umowy do Administracji pod: „Profesor gimnazjalny”. 5678

MAŁŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

DLA MOJEJ przyjaciółki, wdowy, dobrze sytuowanej, w średnim wieku, samotnej, urzędniczek szukam poważnego pana na stanowisku celem małż. Zgłoszenia do Admin. pod: „Henryka”. 5670

MEZCZYŻNA lat 30, inteligentny, dobrze sytuowany poszukuje panny w celu matrymonialnym, wysokiej ładnej, nieposzlakowanej przeszłości od lat 17 do 25. Listy do adm. Słowa Polskiego pod: M. J. N. SZ. 5691

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

WAŻNE dla każdej Pani! Przyjechał z Paryża absolwent Akademii Paryskiej i Akademii Mody w Dreźnie, były modelista w Paryżu, który udziela lekcji kroju konfekcji damskiej we Lwowie, ulica Gliniańska 4. Metoda łatwa i praktyczna pod gwarancją wyuczenia się do czterech tygodni. 5652

POSZUKUJE spółnika do pierwszorzędnej, dużej istniejącej „Magazynu Konfekcji Damskiej”. Zgłoszenia Administracji pod: Wiadomość. 5688

UDZIAŁAM zniżki 20 proc. oraz kredytu, polecam na wyjazd piaseczki, kostiumy, suknie, bielizna, J. Dąbrowska, Akademicka 3. 5690

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5566

ŁUSZCZENIE skóry, masaż twarzy, usuwanie wągrów, piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikołaja 7, (obok cukierni). 5599

KONWERSACJA, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykstuska 43a, II p. 5525

ROLNICY!

Najwyższy czas zamówić Młocarnię z przenośnym motorem „PER-KUN” popędz. Zł. 3 dziennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, pompy, wagi i t. p. poleca 5621

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN

Lwów, Gródecka 45. — Prześwietlanie Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową. 5657

KIEROWNICTWO BUDOWY P. K. O. WE LWOWIE.

Rozpisuje

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie rozbiórki domu 1-piętrowego przy ul. Pafskiej I. 23, we Lwowie.

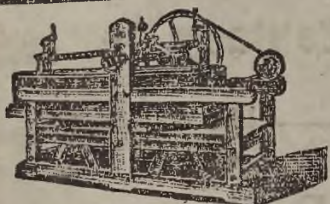
Oferty należy wnieść najpóźniej do dn. 8 bm.

Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy Nowy Świat I. 14.

E. Czerwinski i A. Zachariewicz inżynierowie—architekci. 5679

RADY POWIATOWE! GMINY!

2 KONNE WALCE drogowe nieużywane, w kraju, wyrób największej fabryki z powodu kupna parowych zaraz do sprzedania. Zapłać według umowy. — Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PRASA” Kraków, Karmelicka 16 pod: „Dobre drogi”. 5637



5683

MAGLE KORBOWE fabrykatu zagranicznego dostarcza

„KOSMOS”

J. STARKMANN Lwów, ul. Gródecka 47. — Telefon 18-26

DROHOBYCZ!

BORYSLAW!

NADWÓRNA!

KROŚNO!

2 NOWE KOTŁY LOKOMOBILOWE

60 m² pow. ogrz., 10 atmosfer ciśnienia, zaraz do sprzedania! Ceny niskie! — Warunki według umowy. Zgłoszenia sub „FOX” do biura ogłoszeń „PRASA” w Krakowie, ulica Karmelicka I. 16. 5687

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE NA JESIEŃ

wagonowo i w drobnych partiach ze składów we Lwowie.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

dla celów rolniczych i opału wagonowo dostarcza

NA DOGODNYCH WARUNKACH KREDYTOWYCH

BANK ROLNICZY S. A. WE LWOWIE

oraz oddziały w JAROSŁAWIU I W BRODACH.

5680

L. 2440/25.

Podhajce, dnia 30 czerwca 1925.

Magistrat miasta Podhajce rozpisuje

KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Wymagane warunki: 1) Obywatelstwo Polskie. 2) Nieprzekroczony 40 rok życia. 3) Ukończone studia na jednej z akademii medycyny weteryn. kraj. 4) 2-u letnia praktyka przy Władzach Samorząd. wzgl. państwowych.

Posada nadana będzie prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja. Do posady przywiązane będą pobory wedle umowy. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 lipca 1925.

Komisarz rządowy:

Zaczek.

5637

III. WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI LEŚNIKÓW

odbędzie się we Lwowie dnia 21-go lipca 1925 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu byłej Wyższej Szkoły lasowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1924/25.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie jej absolutorjum.
4. Zatwierdzenie bilansu za rok 1924/25 i wnioski Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków.
5. Wybory do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących Członków i Zastępców.
6. Wnioski interpelacje Członków.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1925.

5662

Zarząd Spółdzielni Leśników.

POD LWOWEM KRZYWCZYCE POD LWOWEM

Obok dworca Łyczakowskiego, tuż za rogatką, PARCELE BUDOWLANE, PRZEMYSŁOWE (FABRYCZNE) place pod magazyny, składowiska, oraz grunta agronomiczne do sprzedania. Przez obiekt przechodzi tor kolejowy w kierunku Brzeżan, część gruntów położona „NA PASIEKACH” za parkiem Łyczakowskim, obok boiska „Hasmonei”. Bliskość tramwaju elektrycznego, dogodna komunikacja i proponowane przyłączenie miejscowości do Lwowa, stwarzają dostateczne warunki na założenie kolonii miejskiej.

CENY NISKIE.

DOGODNE SPŁATY RATALNE.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacji:

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, KOPERNIKA 4, II. P.

5696

(Oddział parcelacyjny) od godziny 9—3-ciej.

DREXLER I SYNOWIE

LWÓW, PL. KAPITUŁNY I. 2., poleca:

KOŁDRY • MATERACE • WSYPY • POŚCIEL
PODUSZKI • BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Przeróbki i pokrycia kołder, jakoteż materaców

wykonuje się w najkrótszym czasie.

Zamówienia z prowincji odwrótnie.

5693

L. 2789/bud/25.

PRZETARG.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg na roboty konserwacyjne kaflarskie, szklarskie i studniarskie.

Termin otwarcia ofert 14 lipca godzina 9-ta.

Bliższych informacji udziela Referent bud. Kierown. Rej. Inż. i Sap. ul. Wałowa I. 16 III. p. od godziny 11—12 5674

SAMOCCHODY

4-OSOB.

4/12 HP.

STALE NA
SKŁADZIE



GENERALNE ZASTĘPSTWO

„AUTO-MOTOR”

SPÓŁKA AKCYJNA

LWÓW, KOPERNIKA 54-56

NR. TELEFONU 1-34.

KRAKÓW, BARSKA 12. :: TELEFON 1-53.

ŻĄDAJCIE OFERT!

OGŁĄDNIJCIE I WYPRÓBUJCIE!
DŁUGOTERMINOWY KREDYT!
RATY MIESIĘCZNE!

5682

DYREKCJA

Zjednoczenia pracowni pończosznicy — trykotarskiej we Lwowie

zaprasza członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 9 lipca 1925, o godz. 11-tej przed południem w lokalu Kraj. Patronatu rękodziel. i drobnego przemysłu PL. SMOLKI L. 3.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenia. Sprawozdanie z działalności spółki.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
4. Wnioski.

5575

za dyrekcję

Ida Ludwigowa

Michał Morgulec.

NA RATY!

OBUWIE

Damskie Męskie i Dziecinne

SANDAŁY SANDAŁY

POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie RYNEK 34. „HERA” we Lwowie RYNEK 34.

5645 MAŁOPOLSKI

ZWIĄZEK MLECZARSKI

we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

SPRZEDAJE HURTOWNIE

masło deserowe i różne sery

ZNAKOMITEJ JAKOŚCI

Łózka

żelazne i blaszane z ozdobami
NACZYNIA emaliowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca 5555

Marian Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Zakłady ceramiczne i fabryka pieców

przedtem 5658

L. I C. HARDHMUTH

SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE

zawiadamia swoich PT. Odbiorców, iż z dniem 1 lipca r. b. przeniosła swoje biura i wystawę pieców do własnego domu przy TELEFON 466. ul. Senatorskiej I. 11.

HASPEL PAROWY

nieużywany, średnica cylindrów: 400 i 400 mm., skok: 600 mm.

zaraz DO ODDANIA!!!

Warunki zapłaty według umowy. Fabrykat pierwszorzędny! Zgłoszenia pod: „ROPA-WĘGIEL” do Biura Ogłoszeń „PRASA” Kraków, Karmelicka 16. 5686

